TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

7 - 13 stycznia 2025 r. ▪ nr 01 (1122) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

STRONA 23

Władysław Kołtun ze Skoków skończył 100 lat

RADZYŃSKA SZOPKA NOWOROCZNA

30 mln zł na Oranżerię przepadło

STRONA 3

Jakub Jakubowski: Biorę za to odpowiedzialność!

Katarzyna Czyżak skarbnikiem w Borkach

STRONA 23

Rzeczniczka miasta w programie „Jaka to melodia?”

STRONA 2

Wypadek w Borkach

19-latek nie żyje

STRONA 7

N 1800
ISSN 1899-7058
9 771899 705505

RAD

eprasa.pl 35758240c6

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

Przerwy w dostawie prądu

Brak planowanych wyłączeń

ZNAJDŹ NAS NA facebook

WASZE KOMENTARZE

radzyn.24wspolnota.pl

Kamil Wysokiński: Niesamowita historia... Dwóch burmistrzów, dwa wnioski, dwa odrzucone i to wszystko w jednym roku kalendarzowym. Niech Pan mi powie... jak to się robi? Jak omamić ludzi, żeby jedli z ręki, tak, jak Panu? Przecież dziewięć miesięcy temu odrzucili wniosek Rębka na 7 mln, potem nagrywa Pan filmik, gdzie Pan szydzi z byłego burmistrza po to, żeby wskoczyć na jego stołek. Ludzie wyzywali go od najgorszych... Teraz Pan na etapie formalnym wykoleja wniosek na 30 mln, zadłuża miasto w pierwszym roku urzędowania na kolejne 4,5 mln zł, podnosi opłatę za śmieci o 30 proc., a ludzie i tak klepią pana po plecach i mówią, że jest „za*biście". Przecież to jest szczyt hipokryzji... Czy w tym budynku w ogóle powinni przebywać ludzie? Oranżeria wygląda, jakby miała się zaraz zawalić.

Jakub Jakubowski - Burmistrz Radzynia Podlaskiego - Kamil Wysokiński
Powiem Panu, jak to się robi... Kiedy się udaje - mówisz „udało się" i dziękujesz tym którzy się do tego przyczynili. Kiedy się nie udaje - mówisz „nie udało się", przepraszam. Wiem, co mógłbym zrobić lepiej. Poprzednik robił odwrotnie. Rzeczy dobre były jego zasługą, porażki winą wszystkich poza nim. A zdarzać się będą i jedne i drugie. Mam nadzieję, że wyjaśniłem.

Arkadiusz Lotek Piszę projekty edukacyjne i mimo doświadczenia czasem projekt nie przechodzi. Trudno. Piszę kolejny i tak aż do skutku. Pewnie, że chciałoby się, żeby wszystko wychodziło od razu. Chociaż nie mieszkam w Radzyniu, to dostrzegam rozwój miasta i jego możliwości. Życzę powodzenia w kolejnych konkursach.

Elżbieta Baird Rzeczywiście czasem jakaś głupota potrafi zdyskwalifikować cały projekt. Nie ma jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło, pochylcie się dokładniej nad projektem, wyeliminujecie błędy i składajcie jeszcze raz. Nie od razu Kraków... ahem... Radzyń zbudowano.

Jarek Król Szacunek, że nie zwalił Pan winy na innych, tylko winę wsią na siebie, taką postawę się docenia.

Adam Świć - Jarek Król
Studium wykonalności, które zleciliśmy po niespełna dwóch miesiącach mojego urzędowania, opierało się na dokumentacji, którą „odziedziczyłem" po poprzedniku.

mm

Co, gdzie, kiedy?

STYCZEŃ 10 PT.
Godz. 18, Galeria Oranżeria, wernisaż fotografii Marysi Kiewel i Dominika Kulpy „Metafizyka codzienności"

STYCZEŃ 11 SOB.
Sala kina ROK, godz. 18, spektakl „Dwie połówki pomarańczy" komedia, która bawi do łez. Bilety w cenie 130 - 140 zł na kupbilecik.pl

W POLECA!!

STYCZEŃ 12 NIEDZ.
Godz. 11.20, kościół św. Anny w Wohyniu, Koncert Bożonarodzeniowy w wykonaniu Archikatedralnego Chóru Męskiego Bazyliki św. Jana Chrzciciela w Warszawie

STYCZEŃ 12 NIEDZ.
Godz. 16, SP w Białej, Koncert Kolęd. Wystąpią: Młodzieżowa Orkiestra Dęta Radzyń Podlaski - Czemierniki, uczniowie szkoły

STYCZEŃ 18 SOB.
Warsztaty taneczne zumba fitness maraton. Gościem specjalnym będzie z Rodrigo Rodrigez, SP nr 1, od godz. 14 (zapisy pod nr tel. Michał 506 128 307, Sylwia 514 900 666)

LUTY 15 SOB.
Godz. 18, sala Oranżerii, Loteria Operetkowej Miłości, spektakl muzyczny z udziałem publiczności, wystąpi m.in. Anna Pastor, bilety na kupbilecik.pl, cena 90 zł

Rzeczniczka miasta w programie „Jaka to melodia"

W przedświątecznym odcinku popularnego programu TVP 1 wystąpiła Anna Małoszewska, rzeczniczka urzędu miasta w Radzyniu. Mimo że nie udało się zdobyć punktów, zapowiada ponowny start.

- Udział w programie „Jaka to melodia?" był dla mnie... ogromnym zaskoczeniem. Oglądam ten program od jego początków – kiedy startował, nie chodziłam nawet do zerówki. Zrobiłam sobie przerwę, gdy prowadzącymi byli Norbi i Rafał Brzozowski. We wrześniu powrócił Robert Janowski, więc postanowiłam zaryzykować i wypełnić ankietę zgłoszeniową na casting. Tydzień później otrzymałam zaproszenie na przesłuchanie, na którym musiałam odgadnąć 10 piosenek. Gdy poprawnie rozpoznałam dziewiątą z kolei, dowiedziałam się, że przechodzę dalej - dzieli się wrażeniami.

Anna Małoszewska, mimo że nie zdobyła punktu, miała okazję zaprezentować swoje zainteresowania muzyczne. Robert Janowski był pod wrażeniem, kiedy dowiedział się, że tematami pracy magisterskiej i doktorskiej były tematy związane z twórczością zespołów muzycznych m.in. Wilków Roberta Gawlińskiego. A kciuki za jej sukces trzymał sam Slash

Kolejny tydzień przyniósł wiadomość o terminie nagrania

- Warto rozwiać pewien mit – przed programem nie dostaje się żadnej listy piosenek do nauczenia się - tłumaczy Anna.

Trzeba po prostu kochać muzykę, mieć refleks i liczyć na odrobinę szczęścia. Samo nagranie wspomina z ogromnym sentymentem.

- Robert Janowski to niezwykle sympatyczny człowiek, który tworzy na planie atmosferę pełną ciepła i życzliwości.

Do Radzynia wróciła z nagrodami pocieszenia, ale wcale nie czuje się przegrana

- Sam prowadzący powiedział mi, że rzadko kiedy debiutant zdobywa nagrodę finansową. Pierwszy udział to przede wszystkim oswojenie się z planem, stresem i formatem programu. Nie zabrakło mi wiedzy, zabrakło refleksu, dlatego zamierzam go solidnie potrenować i wrócić za pół roku, po okresie karencji. Jedyna rzecz, której żałuję, to brak aparatu fotograficznego. Nie wiedziałam, że można go zabrać do studia, więc nie mam żadnego pamiątkowego zdjęcia. Ale nadrobię to przy kolejnej wizycie! - zapewnia.

mm

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Liczba tygodnia

22 400 zł
- otrzyma firma z Lublina za napisanie wadliwego wniosku na rewitalizację Oranżerii

Cytat tygodnia

„Nie udało się. Niestety tak bywa, kiedy delegujemy całość koordynacji na podmiot zewnętrzny"
Jakub Jakubowski, burmistrz Radzynia

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX"
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

eprasa.pl 35758240c6

Tematy TOP 2024 Wspólnoty Radzyńskiej

Czym emocjonowaliśmy się w minionym roku?

Wybory, polityczne zwroty akcji w gminach, miastach i powiecie, spory wokół Lokalnej Grupy Działania Miś, tracone i zyskiwane pieniądze... Wspólnota miała o czym pisać, Czytelnicy o czym czytać, mamy nadzieję, że w tym roku będzie podobnie.

Styczeń

Wielka awantura wokół Lokalnych Grup Działania

LGD Zapiecek od kilkunastu lat zrzesza samorządy, przedsiębiorców i działaczy społecznych z całego powiatu. W tym czasie dzieliła finanse na rozpoczynanie i rozwój działalności gospodarczej, finansowała inwestycje samorządowe m.in. w infrastrukturę turystyczną, współorganizowała i animowała zdarzenia kulturalne i społeczne, wydawała publikacje. W 2023 roku do rywalizacji o 1,750 tys. euro w czasie kolejnych lat stanęła nowo powołana LGD Miś, której członkami i liderami byli głównie członkowie i sympatycy Prawa i Sprawiedliwości. Po kontrowersyjnej ocenie w Urzędzie Marszałkowskim (jednym z oceniających był kolega założycieli Misia Jarosław Ejsmont) pieniądze przyznano Misiowi. Ostatnim krokiem miało być przystąpienie do nowej LGD Powiatu Radzyńskiego. Po gorącej debacie udało się to przegłosować, ale wojewoda uchwały unieważnił, ponieważ niektórzy głosujący radni byli członkami władz Misia... Sprawa potem wróciła, znów było gorąco, radni w międzyczasie przestali być członkami władz Misia ale głosowali tak samo...

- Czemierniki otrzymują prawa miejskie, wójt Arkadiusz Filipek zostaje burmistrzem. Cała reszta bez zmian.

- Na skutek błędu urzędników w Starostwie (o jeden dzień opóźniono ogłoszenie przetargu) Urząd Wojewódzki wycofuje się z finansowania przebudowy dróg w Polskowoli (gm. Kąkolewnica) i Lisiowólce (gm. Wohyń). Przepada 23 mln złotych. Część z tej kwoty (inwestycja w Lisiowólce) udaje się potem odzyskać w innym postępowaniu,

- Trener Łukasz Ciężki (Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do) został mianowany selekcjonerem Kadry Narodowej kobiet.

Luty

Kandydaci na start!

Jakub Jakubowski ogłasza zamiar kandydowania na burmistrza Radzynia Podlaskiego. W szranki stają też Sławomir Sałata i Piotr Mackiewicz. Stawkę uzupełnia Jerzy Rębek

- Pewien starszy pan za kierownicą mając we krwi 2,5 promila w nocy kosi kilka znaków drogowych w Radzyniu Podlaskim.

- Do policyjnego aresztu trafiła nietrzeźwa 21-latka, która opiekowała się swoim 2-letnim synem. Dziecko zostało zauważone na parapecie okna w mieszkaniu na trzecim piętrze. Policja zdążyła zainterweniować.

- Z funkcji arcybiskupa szczecińsko-kamieńskiego rezygnuje pochodzący z Radzynia Andrzej Dzięga. Oficjalny powód to pogorszenie się stanu zdrowia, wielu komentatorów widzi w tym jednak konsekwencje zaniedbań w ochronie małoletnich przed molestowanie ze strony podległych biskupowi duchownych.

Marzec

Sława upadła, Lis najlepszy a Rębek nie przyszedł...

Robert Lis, dyrektor radzyńskiego Szpitala w plebiscycie Wspólnoty zostaje uznany za Człowieka Roku. Trzech kandydatów namawia do głosowania, Jerzy Rębek nie przychodzi na debatę Wspólnoty.

- W czasie gali uświetniającej 25-lecie Powiatu Radzyńskiego 91-letnia Sława Przybylska przewraca się na scenę w trakcie występu i rozbija głowę. Mimo to kontynuuje koncert!

- A Grzegorz Zając, strażak z Radzynia na stacji benzynowej Orlen w Białej Podlaskiej wykazał się profesjonalizmem, zimną krwią i odwagą i, w dość nadzwyczajnych okolicznościach, przyjął poród! Matka i dziecko mają się znakomicie!

- W cieniu wyborów toczy się inna walka: z czasem o życie Wiktorka Zawadzkiego. Trzylatek z Brzozowicy musi zebrać w krótkim czasie 16 milionów na operację serca w USA. Angażuje się mnóstwo osób i środowisk: panie gotują na sprzedaż pierogi, koncerty, imprezy, aukcje internetowe. Udaje się w ostatniej chwili... Wiktorek wylatuje do USA, gdzie jednak, z racji na infekcję, nie zostaje dopuszczony do operacji. Wraca za Wielka Wodę w grudniu. Operacja dochodzi do skutku, na razie wszystko wskazuje że z dobrym skutkiem.

Kwiecień

Jest wynik wyborów!

„Nasz Sołtys"
Lisiowólka Torosy Pływacz
wspólnota radzyńska
Na zebranie 1,5 mln zł
mamy tylko dwa tygodnie
Mamy nowego burmistrza!
Jakubowski pewnie pokonał Rębka
STRONA 3
64,81%
35,19%
Jakub Jakubowski
Jerzy Rębek

Kampania wyborcza na ostatniej prostej! W Radzyniu Jakubowski pewnie pokonuje Rębka, do Rady Miasta wprowadza 13 radnych. Dogrywki w gminie Radzyń Podlaski, Kąkolewnicy i Czemiernikach. W Wohyniu, Komarówce Podlaskiej, Borkach i Ulanie wygrywają odpowiednio Jurkiewicz, Demianiuk, Czyżak i Koczkodaj. Wyniki wyborów do Rady Powiatu: PiS 8, Forum Powiatowe 3, PSL 3, Radzyń Mój Powiat 2, Konfederacja 1.

- Wcześniej przepada wart 7 milionów złotych projekt sfinansowania remontu Oranżerii w Radzyniu Podlaskim - powodem jest przyjęcie przez Radę Miasta uchwały tzw. „antyLGBT").

- Przed Wielkanocą (i wyborami) rusza naraz przebudowa dróg w wielu miejscach Radzynia jednocześnie. Skutek - także polityczny - opłakany...

Natalia Olszak (taekwon-do) zdobywa cztery medale Mistrzostw Europy

Maj

Jakubowski ratuje PiS, Orlęta w IV lidze

Zwrot akcji w powiecie! Mimo - pozornego jak się okazało - ustalenia powstania koalicji „wszyscy przeciw PiS" wyłamuje się z niej ugrupowanie Jakuba Jakubowskiego, które powołuje wspólny zarząd z, bezlitośnie krytykowanym dotychczas, PiSem. Starostą pozostaje Szczepan Niebrzegowski, jego zastępcą Ireneusz Mroczek (Radzyń Moje Miasto), dobrze płatne stanowisko etatowego członka zarządu utworzone zostaje dla Tomasza Stephana.

- Jarosław Kwasek zostaje członkiem Zarządu Województwa Lubelskiego

- Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski, po kilkunastu latach nieprzerwanych bojów w trzeciej lidze, muszą pogodzić się z degradacją do niższej klasy.

Czerwiec

Trupy w szafie

Jakub Jakubowski opowiada w mediach o „trupach w szafie" zostawionych przez poprzedników, zapowiada kontrole i surowe konsekwencje. Czekających na jakieś efektowne działania, raporty i wnioski do odpowiednich organów spotka jednak rozczarowanie - poza wymianą na kilku stołkach kierowniczych (do PUK trafi Mirosław Kułak, do Rady Nadzorczej PUK m.in. były burmistrz Witold Kowalczyk, po długim okresie „bezkrólewia" po Robercie Mazurku dyrektorem MOK zostanie kandydatka do Rady Miasta Marta Sidorowicz a dyrektorem MOSiR prowadzący siłownię Paweł Marcinkowski) żadnych rozliczeń nie było.

- Miasto Radzyń Podlaski uchyla sławetną uchwałę „antyLGBT". Kontrowersje budzi zaproszenie na sesję osób związanych z tym środowiskiem

- Niejako w cieniu tych wydarzeń i gromkich starań o przekazanie wojsku ośrodka OHP w Maryninie w lesie w Bezwoli do dawnej swojej placówki wraca wojsko: ulokowany zostaje tam oddział Wojsk Obrony Terytorialnej, co powoduje powstanie wielu miejsc pracy.

Lipiec

Brawo maturzyści!

W I LO w Radzyniu Podlaskim maturę zdaje 97 proc. uczniów.

- Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdza, że w trakcie oceny wniosków Lokalnych Grup Działania Miś i Zapiecek naruszono wiele razy i na rozmaite sposoby prawo. Miś po kilku tygodniach wycofa się z realizacji podpisanej już umowy.

- Tragiczny wypadek drogowy w którym ginie dwóch osiemnastolatków, dwoje innych młodych ludzi trafia do szpitala.

- Z braku pieniędzy i wsparcia radzyński klub sportowy Młodzieżówka wycofuje z rozgrywek drużynę seniorów, dalej jednak szkoli młodzież. Kłopoty organizacyjne przechodzą też Orlęta.

- Piotr Mackiewicz, niedawny kandydat na burmistrza Radzynia, zostaje zastępcą kuratora oświaty.

Sierpień

Strażacy z OSP Zabiele budują dom!

Wspaniała akcja strażaków z, najmłodszej w gminie, Ochotniczej Straży Pożarnej Zabiele. Na wieść, że ich sąsiadka pani Basia podjęła się opieki nad osieroconą nastoletnią wnuczką postanowili pomóc w remoncie domu. Akcja zmieniła się praktycznie w nową budowę: wymieniono dach, ogrzewanie, przebudowano ściany, dobudowano sień, wyremontowano kuchnię, łazienkę i sypialnie. Podziwiać i opowiadać o tej nadzwyczajnej akcji przyjeżdżały media z całej Polski. Brawo, brawo, brawo!!!

- W Bałtyku w czasie służby wojskowej utonął Marcin Mróz, kapitan piłkarskiej drużyny AZ BUD Komarówka Podlaska.

- Na powiatowych dożynkach w Czemiernikach zagrały Wilki. Ale w Wohyniu Zenek Martyniuk!!!

- Wbrew przedwyborczym zapowiedziom znalezienia sposobu na obniżenie cen odbioru śmieci burmistrz Jakub Jakubowski w pierwszych tygodniach kadencji przeprowadza znaczącą podwyżkę, co budzi zdziwienie, rozczarowanie a czasem też gniew.

Wrzesień

Tragedia w szpitalu

W trakcie hospitalizacji w radzyńskim szpitalu przez okno Oddziału Chirurgii wyskakuje pacjentka, ponosząc śmierć na miejscu.

- Na KRÓLewskim Pikniku Lotniczym w Borkach tłumy obserwujące podniebne akrobacje i słuchające koncertów. Po raz pierwszy impreza organizowana jest bez wsparcia Gminy Borki i Powiatu Radzyńskiego.

- Umiera pochodzący z Radzynia ks. Jerzy Janowski, egzorcysta diecezji siedleckiej.

- Kierowca z gminy Kąkolewnica zostaje zatrzymany kiedy prowadzi z 4 promilami we krwi.

- Na ścianie Biblioteki Miejskiej zawieszona zostaje, ufundowana przez Marszałka Województwa, tablica ku pamięci radzyńskich Żydów wymordowanych w czasie II wojny światowej.

Październik

Mecz Stulecia w Radzyniu Podlaskim!

Orlęta Radzyń Podlaski na swoje stulecie grają towarzyski mecz z urzędującym Mistrzem Polski, Jagiellonią Białystok i to występującą w swoim najsilniejszym składzie. Radzyńscy kibice mogą też oglądać trening gwiazd Ekstraklasy, robić sobie z nimi zdjęcia i zebrać autografy. W meczu biało-zieloni przegrywają 0:3, ale prezentują się całkiem przyzwoicie. Na co dzień jednak drużynie z Warszawskiej idzie gorzej: po latach sukcesów w trzeciej lidze obecnie tułają się w połowie czwartoligowej tabeli.

- Po kilkuletniej przerwie do dawnej formuły, w której zawiera się też konkurs młodych talentów, wraca festiwal Oranżeria. Główną gwiazdą jest Ryszard Rynkowski.

- Na radzyńskiej pływalni dochodzi do wypadku: po zasłabnięciu mężczyzna przez 2 minuty leży nieprzytomny w wodzie zanim nastąpi reakcja ratowników. Mężczyznę udaje się uratować.

Listopad

Zmiany w szpitalu i bibliotece

Swoje odejście z końcem roku z funkcji dyrektora szpitala ogłasza Robert Lis, wcześniej dymisję składa dyrektor d.s. lecznictwa Robert Węgłowski.

- Odejście z funkcji dyrektora miejskiej biblioteki przez Grażynę Kratiuk ogłasza burmistrz Jakubowski. Nominację otrzymuje Ewa Dąbrowska.

- Kryzys na oddziale chirurgii. Po odejściu ordynatora Izdebskiego i kilku innych lekarzy nie udaje się stworzyć grafika dyżurów i zapewnić bezpiecznego funkcjonowania oddziału. Od grudnia jego działalność sprowadzona jest do poradni i konsultacji SOR, pacjenci wymagający operacji przekierowywani są do innych ośrodków.

Grudzień

Czy będzie prezydent z Kąkolewnicy?

Chęć kandydowania na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej z poparciem Bezpartyjnych Samorządowców ogłosił pochodzący z Kąkolewnicy Marek Woch.

Burmistrz Jakubowski ogłasza potrzebę wzięcia przez miasto Radzyń Podlaski kilkumilionowego kredytu.

Zmarł jeden z liderów Solidarności w latach osiemdziesiątych, samorządowiec i społecznik Andrzej Dzięga.

W Pałacu Potockich zostaje otwarta Restauracja Pałacowa, na otwarciu goszczą m.in. Jerzy Chromik, Dariusz Szpakowski i Andrzej Strejlau. Frekwencja dopisuje!

Po wszystkich zawieruchach, zwrotach akcji, sesjach Rady Powiatu, wyrokach sądowych, artykułach prasowych kończy się saga związana z wyborem Lokalnej Grupy Działania, która będzie działać w powiecie radzyńskim. Umowę z Urzędem Marszałkowskim podpisuje LGD Zapiecek.

redakcja

RAD

eprasa.pl 35758240c6

30 mln zł na Oranżerię przepadło

Wniosek miasta na rewitalizację zabytkowej oranżerii w radzyńskim zespole pałacowo-parkowym na 30 mln zł nie uzyskał dofinansowania. Przepadł na etapie oceny formalnej. Decyzja zapadła 18 grudnia. - Biorę za to pełną odpowiedzialność, nie chcę zasłaniać się pracownikami – tłumaczy Jakub Jakubowski, burmistrz. Tłumaczyć się musi. Strasząca widokiem perełka, pałacowa Oranżeria, wymaga głębokiego remontu sięgającego od fundamentów aż po sam czubek dachu.

Na remont Oranżerii wciąż nie ma pieniędzy, ale firma za napisanie wadliwego wniosku na rewitalizację budynku, z błędami dotyczącymi np. złego wpisania dat, otrzyma wynagrodzenie w wysokości 22 400 zł

Oranżeria nie ma farta do wniosków. Jednym z ostatnich ciosów w kampanii wyborczej Jerzego Rębka było odrzucenie przez Urząd Marszałkowski wniosku na jej rewitalizację. Ze względów formalnych. Rębek nie krył zaskoczenia, bo miało pójść gładko. Jednak 7 mln zł przeszło koło nosa, ponieważ komisja konkursowa doczytała się w zapisach, że wniosek nie spełnił kryteriów technicznych. Były burmistrz komentował, że na negatywną ocenę urzędu wpłynęły środowiska LGBT, które wypominały Radzyniowi podjęcie stanowiska dotyczącego Karty Praw Rodzin i wpisały go na „czarną listę". Mimo że UE zapowiedziała, że wnioski samorządów, które utrzymały tę uchwałę w mocy, nie będą pozytywnie oceniane, Radzyń z tego się nie wycofał.

Wciąż błędy formalne na pierwszym etapie oceny

Jedną z pierwszych decyzji nowego burmistrza Jakuba Jakubowskiego było odcięcie się od takich zapisów. I rozpoczęcie pracy nad nowym wnioskiem na rewitalizację Oranżerii. Ale już nie na 7 mln zł, tylko na 30 mln. Stawką było nie tylko wyremontowanie budynku, ale też modernizacja wnętrza, pomieszczeń biurowych, sali widowiskowej, pracowni, a nawet stworzenie klubu fitness. Przed świętami grudniowymi dotarła jednak do Radzynia wiadomość, że nic z tego. Wniosek miasta przepadł na etapie oceny formalnej.

Wniosek pisała firma z Lublina

- Nie ukrywam, jest to dla mnie pewne zaskoczenie. O te 30 milionów rywalizowaliśmy w Ministerstwie Kultury pośród dziesiątków podmiotów przy łącznej kwocie na dofinansowania rzędu 300 milionów – komentuje Jakubowski. – Nie udało się. Niestety tak bywa, kiedy delegujemy całość koordynacji na podmiot zewnętrzny. Okazało się, że nie był w stanie zrobić tego dostatecznie dobrze, posiłkując się jedynie naszą odcinkową pomocą. Chcę zmienić ten model działania. Siła ciężkości, koordynowanie pisania wniosków musi w większym zakresie być w urzędzie – dodaje.

Co było na NIE?

Wniosek został złożony do Ministerstwa Kultury pod koniec września. Opracowywała go firma z Lublina, z którą nasz magistrat współpracował w przeszłości. Jak się okazało po kilku miesiącach - we wniosku zostały niedopilnowane rzeczy, które wynikały wprost z regulaminu i zasad finansowania przez Ministerstwo Kultury. Ubolewam nad tym, że nie wyłapaliśmy błędów w tym wniosku – zaznacza burmistrz.

Jakie to są błędy?

Ministerstwo kultury miało trzy zastrzeżenia do wniosku. Pierwszy dotyczył nowych funkcji. - W naszym wniosku była to funkcja dotycząca działalności rekreacyjnej (sala do tańca, urządzenia sportowe itp.). Mimo że w pozwoleniu na budowę dotyczącym oranżerii jest taka możliwość, w tym wniosku nie mogliśmy takiej umieszczać.

Trzecia - to niespójność, która pojawiła się w opisie w studium wykonalności dotycząca konsultacji społecznych. Projekt odziedziczyliśmy – miał swoje konsultacje w 2023 roku, potem w wakacje 2024 roku. Tymczasem autor wniosku błędnie wpisał w studium daty konsultacji. Zarzucono nam niespójność tych informacji.

Do tego pojawiły się drobne błędy związane ze wskaźnikami czy procedurami - wyjaśnia burmistrz.

Jeden problem mniej

Zaskakująco dodaje:

- Miasto do każdego z projektów, o które walczy, musi wyłożyć wkład własny. W tym przypadku było to 15 proc. kwoty wnioskowanej, czyli 4,5 miliona zł plus cały podatek VAT, który był kosztem niekwalifikowanym. A więc w sumie pozyskalibyśmy 20 mln, a 10 mln musielibyśmy wyłożyć z kasy miasta. Rozmawiając o całej sytuacji, warto pamiętać, że spada nam z pleców konieczność kredytowania tych 10 milionów. Spróbujemy z innych źródeł. W całości lub w etapach.

Co teraz?

- Mamy tę dokumentację budowlaną. Będziemy ją wykorzystywać i starać się o pieniądze z funduszy szwajcarskich. Jeśli tam nie wyjdzie, to z rewitalizacji. Jeśli i tam się nie uda to z Krajowego Planu Odbudowy. Na pierwszy mamy czas do połowy stycznia. Później trzy miesiące to czas oceny, przez kolejne dziewięć miesięcy należy przygotować pozwolenia, dokumentacje itp. Z kolei z rewitalizacji środki są mniejsze (10 mln zł). Za te pieniądze udałoby się wyremontować budynek z zewnątrz.

Jak będzie wyglądała rozmowa pożegnalna z firmą z Lublina?

Firma otrzyma wynagrodzenie za napisanie wniosku w wysokości 22 400 zł bez bonusu. Gdyby wniosek przeszedł, dostałaby według umowy jeszcze 5 600 zł.

Monika Mackiewicz

Na przedszkole i park

Aktualnie miasto przygotowuje wnioski na rewitalizację przedszkola i parku miejskiego. Wniosek na kolejne grube miliony ma być złożony w pierwszej połowie roku. Nad koncepcją zagospodarowania parku pracowała z zespołem Dorota Pape. Jak szacuje burmistrz koszt jego rewitalizacji może sięgać 40 mln zł

Tomasz Guz

Na ratunek

Prace nad kolejnymi wnioskami będzie prowadził zespół budowany z pracowników urzędu miasta, radnych i pracowników jednostek podległych. W tym celu został zatrudniony nowy pracownik, przeniesiony z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, gdzie pracował 15 lat, w tym jako specjalista ds. kontroli – pochodzący z naszego powiatu, Tomasz Guz.

Jakub Jakubowski,
burmistrz:

Oczywiście biorę to na siebie. Ubolewam, że tak się stało, bo można to było zrobić lepiej. Cóż mogę powiedzieć? Jestem zawiedziony obrotem spraw, ale to nieuniknione w postępowaniach konkursowych. Raz na wozie, raz pod wozem. Umowę na sporządzenie wniosku podpisywałem w niespełna dwa miesiące po objęciu stanowiska. Tę porażkę traktuję jako etap w procesie budowania kompetentnego zespołu, który będzie potrafił pisać wnioski na mniejsze i większe kwoty, ale będzie to robił z Radzynia. Będzie ich dużo i nie ma co się łudzić, że zawsze będziemy wygrywać konkursy. To jest nierealne.

Zwolnienia w radzyńskim PUK

Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych na koniec roku 2024 rozwiązało umowy o pracę z trzema pracownikami.

- To nie była decyzja nagła, czy dokonana przez zaskoczenie, rozmowy z tymi pracownikami trwały od kilku miesięcy - tłumaczy Mirosław Kułak, prezes PUK.

Zwolnienia określa terminem „optymalizacji kosztów".

- Każda firma, w tym i nasza, zmaga się z tym wyzwaniem. Jednym ze środków jest ograniczenie zatrudnienia. Zwolniliśmy trzy osoby, ale przypominam, w firmie znajduje zatrudnienie nadal 130 pracowników. Szukamy różnych możliwości, by pracowników doszkalać, by mogli być np. dwuzadaniowi. Chcieli podnosić swoje kwalifikacje. Proponujemy im to, nie wszyscy są chętni. Poza tym trzeba pamiętać, że coraz częściej zadania, które realizowali pracownicy, np. sprzątania miasta, robią maszyny. To też ma wpływ na zatrudnienie i obniżenie kosztów pracy dla zakładu - wyjaśnia.

Z trzema pracownikami, kobietą i dwoma mężczyznami, PUK rozwiązał umowę z trzymiesięcznym wypowiedzeniem.

mm

LIMERYKI Z NASZYCH MIEJSCOWOŚCI

Radzyniensis absurdum poetica, czyli... RAP

Bezgrzeszna z Ustrzeszy

Mówi dziewczę z Ustrzeszy,
Że gdy śpi to nie grzeszy.
I dlatego bez mała
Z całą wioską już spała.
To się proboszcz
z bezgrzesznej ucieszy.

Z niczego, czyli z głowy,
napisał Skryba Wioskowy.

RAD

eprasa.pl 35758240c6

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

RADZYŃ Podlaski
Nr 1(8)/2025

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

Co w budżecie Radzynia Podlaskiego na 2025 rok?

Na ostatniej sesji Rady Miasta radni jednogłośnie uchwalili tegoroczny budżet! Planujemy, że dochody Radzynia wyniosą 104,9 milionów złotych, a wydamy 106,5 milionów. Będziemy na minusie o 1,6 miliona, ale to dużo mniej, niż w zeszłym roku! Mamy też odłożone pieniądze na Wasze pomysły w ramach Budżetu Obywatelskiego, który w tym roku przywrócimy.

KOŃCZYMY STARE...

W 2025 roku musimy skupić się na dokończeniu tego, co zaplanowali nasi poprzednicy. Chodzi o remonty dróg i wodociągów na kilku ulicach. Dokończymy ulice: **Armii Krajowej, Żeromskiego, Warszawską i Chomiczewskiego**. Zmodernizujemy też ulice **Partyzantów i Lisowskiego**. Zadbamy o ciąg dalszy inwestycji związanych z cyberbezpieczeństwem w Urzędzie Miasta. Na te projekty wydamy ponad 14 milionów złotych, z czego 3 miliony to nasz wkład własny.

... I ZACZYNAMY NOWE!

Jak już się z tym wszystkim uporamy, będziemy mogli zacząć realizować nasze programowe pomysły. Stworzymy **bezpieczny e-Portal dla Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego**, przebudujemy ulicę **Zbulitowską, zmodernizujemy oświetlenie na ścieżce rowerowej**. Ponadto wypłacimy odszkodowania należne za wykup gruntów pod drogi, rozbudujemy monitoring, **remontujemy „Orlik" przy Sitkowskiego**. Wreszcie prymierzymy się do termomodernizacji przedszkoli miejskich, które w obecnym stanie stwarzają zagrożenie dla dzieci i kadry. - *Na realizację projektów wymagających większych nakładów finansowych, które zasilą budżet miasta, będziemy szukać dofinansowania z zewnątrz. Wśród możliwych źródeł znajdują się: Zintegrowane Inwestycje Terytorialne, środki na rewitalizację, Krajowy Plan Odbudowy, czy Fundusze Szwajcarskie* - mówił w trakcie sesji Burmistrz **Jakub Jakubowski**.

DOBRE WIEŚCI DLA SPOŁECZNIKÓW I ORGANIZACJI

Po kilku latach przerwy **wraca Budżet Obywatelski!** Dajemy mieszkańcom do dyspozycji 30 tysięcy złotych na realizację pomysłów. Nie zapominamy o organizacjach pozarządowych. Dostaną od nas 425 tysięcy złotych na kulturę, sport i inne działania. Wprowadzamy nowość - **Fundusz Wkładów Własnych** z budżetem w wysokości 5 tysięcy złotych. Jego celem jest zwiększenie szans radzyńskich organizacji pozarządowych na pozyskiwanie środków zewnętrznych. – *Jeśli dowolna organizacja będzie startować w konkursie grantowym, w którym wymagany jest wkład własny, a nie dysponuje odpowiednimi środkami, otrzyma je właśnie z tego Funduszu* – podkreśla Burmistrz.

Dotychczas praktyką było obcinanie puli wsparcia dla organizacji trzeciego sektora po roku wyborczym. My pulę zeszłoroczną utrzymujemy, aby w kolejnych latach, z roku na rok ją powiększać. **AM**

KALENDARIUM

30.12 Rada Miasta uchwaliła budżet na rok 2025. - *Apeluję o ostrożność wobec dezinformacji. Są ludzie i portale, które po niespełna roku rozliczają nas z punktów programu wyborczego, którego wciąż nie zrealizowaliśmy. Przystąpimy do nich w odpowiednim czasie. Próby rozliczania nas z nich teraz są manipulacją. Dziś wciąż kontuynuujemy projekty poprzedniej władzy* - komentował po sesji Burmistrz.

30.12 Burmistrz złożył sprawozdanie z działalności. Na zakończenie skierował noworoczne życzenia do mieszkańców Radzynia.

31.12 przed budynek urzędu wróciła flaga UE.

2.01 pierwszy kurs linii autobusowej łączącej miejscowości gminy i miasta ze stacją PKP. Połączenie uruchomione w partnerstwie z Powiatem Radzyńskim.

3.01 Podpisano umowę na modernizację oświetlenia ścieżki rowerowej od ul. Krysińskiego do ul. Leśnej. Przetarg wygrała firma WEZAN ze Świdnika. Zgodnie z umową prace potrwają 7 miesięcy.

PYTANIA i ODPOWIEDZI

Co słychać w Pałacu?

Pokazy kina VR okazały się sukcesem - filmy obejrzało blisko 500 osób. Był to drugi wynik frekwencyjny w kraju. Od otwarcia restauracji Pałacowa minęło kilka tygodni i wszystkim, którzy jeszcze nie mieli okazji, polecamy ją odwiedzić. Tymczasem spadły na nas złe wiadomości.

W ostatnim czasie w Pałacu Potockich doszło do dwóch awarii instalacji wodnej. Pierwsza z nich była poważniejsza i spowodowała zalanie drewnianego parkietu. Dzięki stałej obecności administratora obiektu **Radosława Mazura** udało się szybko zareagować i zminimalizować straty. Przyczyną awarii okazały się niskiej jakości materiały hydrauliczne zastosowane podczas renowacji.

***– Musimy mieć świadomość, że jesteśmy właścicielami pięknego obiektu, który został wyremontowany za ogromne pieniądze. Jednak często przy użyciu najtańszych możliwych materiałów* – komentuje Burmistrz Jakub Jakubowski.**

Dodatkowym problemem okazało się rozwarstwienie tynku na elewacji zachodniej. Groził oderwaniem i wymagał natychmiastowego odizolowania celem zapewnienia bezpieczeństwa przechodniom.

Wkrótce przeprowadzimy szczegółową inspekcję oraz prace naprawcze wewnątrz i na zewnątrz budynku. Stajemy przed koniecznością wymiany tych wadliwych elementów na trwałe i wysokiej jakości. Sprawę zgłosiliśmy ubezpieczycielowi, aby część kosztów napraw opłacić z gwarancji. **AM**

RAD

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE

Europejska flaga załopotała przed UM

Kilka dni temu Polska objęła **współprzewodnictwo w Radzie UE**. Z tej okazji ostatniego dnia ubiegłego roku przed budynek Urzędu wróciła flaga wspólnoty. Inicjatywa była odpowiedzią na sugestie mieszkańców oraz radnej **Agnieszki Kowalczyk**. Jak mówił Burmistrz Jakubowski moment objęcia przewodnictwa w Radzie stał się naturalną okazją do tego, aby flaga znalazła się w miejscu, w którym być powinna. W przyszłości planujemy, aby na trzecim maszcie zawisła flaga Radzynia Podlaskiego. Jej projekt oraz przyjęcie wymagają odpowiedniej uchwały Rady Miasta. **AM**

FELIETONY I OPINIE

Kontroluj czas wolny

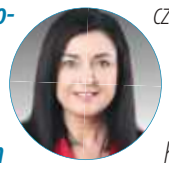

W świecie zdominowanym przez technologię, kontrolowanie czasu wolnego dzieci staje się kluczowym elementem ich prawidłowego rozwoju. Nadmiar czasu spędzanego przed ekranem może prowadzić do negatywnych konsekwencji.

Rodzice odgrywają fundamentalną rolę w kształtowaniu nawyków dzieci, będąc dla nich wzorem do naśladowania. Pokazując, że sami potrafią aktywnie spędzać czas, czytać książki, czy rozwijać pasje, inspirują dzieci do podążania tą samą ścieżką.

Jak zatem mądrze zarządzać czasem wolnym dzieci? Przede wszystkim warto ustalić harmonogram dnia, który uwzględnia czas na naukę, zabawę, aktywność fizyczną i odpoczynek, zachowując zdrowy balans. Kluczowe jest wspólne spędzanie czasu – rodzinne wycieczki, gry planszowe, spacery czy warsztaty wzmacniają więzi i uczą kreatywnego wypoczynku. Należy również ograniczyć czas ekranowy. Ważne jest wspieranie pasji naszych dzieci a angażowanie ich w proste obowiązki domowe to lekcja odpowiedzialności i współpracy.

Pamiętajmy, że brak kontroli nad czasem wolnym może prowadzić do uzależnień od technologii, izolacji społecznej, problemów ze snem, a także zaniedbywania obowiązków.

Agnieszka Kowalczyk

eprasa.pl 35758240c6

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik biurowy, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew/SP		2 230,91 zł	u
Fryzjer męski (barber), Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Sekretarka, Radzyń	1	5 000,00 zł	u
Główny księgowy, Radzyń/ZPO-W		6 000,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	0,5	2 333,00 zł	u
Pomoc administracyjna, Radzyń/Starostwo Powiatowe	1	4 900,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Żakowola Poprzeczna	0,5	2 454,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Asystent do spraw analizy i badań terenu, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ZPO	1	4 908,00 zł	u
			u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik wspomagający chów i hodowlę zwierząt, Wisznice	1	4 666,00 zł	u
Jeździec wyścigowy, Wygoda	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	4 700,00 zł	u
Pomocnik magazyniera, Biała Podl./UFKE		30,5 zł/godz.	z
Pracownik utrzymania czystości, Biała Podl./UFKE		30,5 zł/godz.	z
Magazynier – logistyk, Biała Podl./UFKE		31 zł/godz.	z
Samodzielna księgowa/y, Biała Podl.	1	6 800,00 zł	u
Pilarz- drwal, Biała Podl./BARTWOOD	1	7 000,00 zł	u
Operator myjni, Woroniec	1	4 700,00 zł	u
Masarz, Strzakły/KAROL	1	4 666,00 zł	u
Pracownik sprzątający, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Terespol/JUST- TRANS	1	4 666,00 zł	u
Asystent do spraw księgowości, Biała Podl.		30,5 zł/godz.	z
Lakiernik proszkowy, Chotyłów/WALTIMBER	1	10 000,00 zł	u
Doradca klienta, Biała Podl./MIREX	0,5	3 000,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Biała Podl./ MIREX	0,5	4 000,00 zł	u
Stolarz, Chotyłów/WALTIMBER	1	10 000,00 zł	u
			u – umowa o pracę z - umowa zlecenie

Rzekomy pomór drobiu w gminie Międzyrzec Podlaski. Wyznaczono obszary zapowietrzony i zagrożony

30 grudnia Powiatowy Lekarz Weterynarii w Białej Podlaskiej ogłosił wystąpienie ogniska rzekomego pomoru drobiu (Newcastle Disease, ND) w miejscowości Dołhołęka w gminie Międzyrzec Podlaski. W związku z tym podjęto działania mające na celu zapobieganie rozprzestrzeniania się choroby, w tym wyznaczenie stref zapowietrzonej i zagrożonej.

Granice obszarów zapowietrzonych i zagrożonych oznaczono żółtymi tablicami z ostrzeżeniami

Obszar zapowietrzony obejmuje miejscowości Dołhołęka, Łukowisko, Przyłuki, część miejscowości Manie położoną na północ od drogi 1009L oraz północno-wschodnią część Halas wzdłuż dróg S19 i 1009L.

Obszar zagrożony obejmuje m.in. pozostałą część Halas, miejscowości Koszeliki, Kożuszki, Krzewicę, Krzymowskie, Łuby, Łuniew, a także północne fragmenty Międzyrzeca Podlaskiego, Pościsze, Rogoźnicę i Tłuściec. Cała lista miejscowości objętych restrykcjami jest szczegółowo określona w rozporządzeniu.

Obowiązujące nakazy i zakazy

Na obszarach zapowietrzonym i zagrożonym wprowadzono ścisłe restrykcje. Do najważniejszych należą:

- utrzymywanie drobiu i innych ptaków w zamkniętych pomieszczeniach,
- natychmiastowe usuwanie zwłok ptaków i ich przetwarzanie w zakładach do tego przeznaczonych,
- regularne odkażanie sprzętu i środków transportu wykorzystywanych do pracy w gospodarstwach,
- zakaz wyprowadzania drobiu poza gospodarstwo bez zgody Powiatowego Lekarza Weterynarii.

Dodatkowo obowiązuje zakaz organizowania targów, wystaw i pokazów z udziałem drobiu, a także sprzedaży mięsa drobiowego oraz jaj konsumpcyjnych i wylęgowych na targowiskach.

Oznakowanie obszarów i współpraca służb

Granice obszarów zapowietrzonych i zagrożonych oznaczono żółtymi tablicami z ostrzeżeniami. W realizację działań zaangażowane są lokalne władze, policja oraz Powiatowy Lekarz Weterynarii, którzy koordynują egzekwowanie przepisów i monitorują sytuację.

Rozporządzenie obowiązuje do czasu odwołania. Mieszkańcy gminy Międzyrzec Podlaski są proszeni o ścisłe przestrzeganie nakazów, by ograniczyć ryzyko dalszego rozprzestrzeniania się choroby.

Rzekomy pomór drobiu to poważna choroba wirusowa dotykająca ptactwo. Choć nie zagraża ludziom, jej wystąpienie wymaga szybkich działań prewencyjnych, by chronić lokalne hodowle drobiu.

rg

Rzekomy pomór drobiu, czyli choroba Newcastle (ang. Newcastle Disease – ND),

jest jedną z najgroźniejszych chorób wirusowych występujących u drobiu obok ptasiej grypy. Znajduje się na liście chorób podlegających obowiązkowi zgłaszania i zwalczania w krajach UE.

Ciężarówka zderzyła się z osobówką. Jeden z kierowców był „po alkoholu”

Fot.KMP Biała Podlaska

Prawdopodobną przyczyną zdarzenia było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu

Biała Podlaska: Kierujący ciężarowym DAF-em, wyjeżdżając ze stacji paliw, zderzył się z osobową Dacią.

Do zdarzenia doszło w piątek (27 grudnia) na „krajowej dwójce” w miejscowości Woskrzenice Duże.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący ciężarowym DAF-em zderzył się z samochodem osobowym. 44-letni kierowca ciężarówki włączając się do ruchu z terenu stacji paliw, prawdopodobnie nie ustąpił pierwszeństwa jadącej krajówką Dacii. Autem podróżowała 66-latka. 44-latek jest trzeźwy, natomiast kierująca osobówką znajdowała się w stanie po użyciu alkoholu - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

W wyniku zdarzenia kobieta doznała obrażeń ciała i trafiła do szpitala.

Joanna Niećko

Passat uderzył w barierkę i przepust. Dwie osoby w szpitalu

Biała Podlaska: Kierujący Passatem z nieznanych przyczyn zjechał na pobocze, uderzając w metalową barierkę i betonowy przepust.

Fot.KMP Biała Podlaska

Podejrzewany o kierowanie 23-latek na koncie ma dwa aktywne zakazy kierowania pojazdami

Informację o zdarzeniu terespolscy funkcjonariusze otrzymali 1 stycznia przed godziną 5 rano.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący VW-em na prostym odcinku DK-2 w miejscowości Wólka Dobryńska z nieznanych przyczyn zjechał na pobocze, uderzając w metalową barierkę oraz betonowy przepust, zatrzymując się w przydrożnym rowie - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznały dwie osoby: 20-latka oraz 23-latek. Oboje znajdowali się poza wrakiem uszkodzonego auta. Prawdopodobnie podczas zdarzenia nie mieli zapiętych pasów bezpieczeństwa. Z obrażeniami ciała trafili do szpitala. Została od nich pobrana krew do badań na zawartość substancji zabronionych.

Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynikało, że w chwili zdarzenia samochodem kierował 23-latek. Ma dwa aktywne zakazy kierowania pojazdami. Dodatkowo zarówno przy 23-latku, jak też w aucie, znaleziony został zielony susz. Po przeprowadzeniu wstępnego badania policjanci ustalili, że jest to marihuana.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 35758240c6

Magdalena Mitura ponownie powołana na stanowisko dyrektora Muzeum Sienkiewicza. Pensja: ponad 15 tys. zł brutto

Zarząd Powiatu Łukowskiego ponownie powołał Magdalenę Miturę na stanowisko dyrektora Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Teraz na sześć lat.

W uchwale Zarządu Powiatu z 18 grudnia 2024 r. czytamy:

„Powołuje się Panią Magdalenę Mitura na stanowisko Dyrektora Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej na okres od 1 stycznia 2025 r. do 31 grudnia 2031 r. Powołanie jest równoznaczne z nawiązaniem stosunku pracy na czas określony".

Magdalena Mitura została powołana na stanowisko dyrektora Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej na okres od 1 stycznia 2025 r. do 31 grudnia 2031 r.

Zarząd Powiatu ustalił dla Magdaleny Mitury na okres pełnienia funkcji dyrektora wynagrodzenie miesięczne w wysokości 15 tys. 190 tys. zł brutto, tj.: wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 9 tys. 800 zł, dodatek funkcyjny w wysokości 50 proc. wynagrodzenia zasadniczego - 4 tys. 900 zł, dodatek za wysługę lat w wysokości 5 proc. wynagrodzenia zasadniczego - 490 zł.

Poprzednia uchwała o powołaniu Magdaleny Mitury na dyrektor Muzeum Henryka Sienkiewicza była podjęta 28 grudnia 2021 roku. Wtedy została powołana na okres trzech lat, do końca 2024 r.

red.

Wypadek na trasie Łuków – Siedlce. Dzieci przewiezione do szpitala!

Droga krajowa k63 była nieprzejezdna przez ponad dwie godziny. Zdjęcie: pan Damian z grupy Gdzie suszą miśki - ŁUKÓW i okolice

GMINA ŁUKÓW: W piątek 3 stycznia około godziny 15.40 w Biardach na trasie z Łukowa do Siedlec (droga krajowa nr 63) doszło do niebezpiecznego zderzenia samochodów.

Kierujący Mercedesem z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwległy - lewy pas ruchu, gdzie zderzył się czołowo z samochodem Volkswagenem Passatem. Mercedesem podróżowały dwie osoby, natomiast Passatem jechało małżeństwo z dwójką dzieci.

- Dzieci w wieku 6 i 7 lat zostały przewiezione do szpitala w Siedlcach, a także dwie osoby podróżujące mercedesem również zostały zabrane do szpitala w Siedlcach z obrażeniami ciała – informuje Maciej Zdunek z łukowskiej policji.

Dzieci pojechały na obserwację, kobieta miała delikatnie rozciętą głowę.

Droga została zablokowana. Nie było przejazdu w obie strony. Policjanci wyznaczyli objazdy przez miejscowość Okniny. Po około dwóch godzinach trasa została odblokowana.

Policja wyjaśnia okoliczności tego zdarzenia.

Tego dnia spadł śnieg. Jak pisali internauci na grupie „Gdzie suszą miśki - ŁUKÓW i okolice" na trasie było bardzo ślisko, cyt.: „tu jest takie lodowisko, że auta już stoją, bo wszystkich ściąga".

Na miejscu oprócz policji działali strażacy zawodowi z Łukowa oraz druhowie z OSP Biardy i OSP Gołaszyn. Zabezpieczyli miejsce wypadku, zorganizowali objazdy razem z policją, odłączyli akumulatory w autach i uprzątnęli jezdnię.

mo

KOMENTARZE INTERNAUTÓW DOTYCZĄCE WYPADKU I STANU DROGI KRAJOWEJ ŁUKÓW - SIEDLCE:

Jolanta: Już przejezdne, ale strasznie ślisko, zwłaszcza w Biardach.
Tomasz: Ta droga miała być do 2020 przebudowana i wyremontowana. Tylko obiecywać potraficie. Kto na was jeszcze głosuje.
Michał: Przecież GDDKiA zrobiła projekt tej drogi... Ale zarządca nie ma w zwyczaju się droczyć z ludźmi, którzy mają jakieś wymagania.
Agata: Tragedia, tak ślisko, że przez ulicę nie można przejść. A o koleinach nie wspomnę, szczególnie w Biardach masakra. Niech zrobią raz, ale dobrze, a nie lepią tylko.
Małgorzata: Wystarczy spojrzeć na te koleiny i dziury plus śnieg i nieszczęście gotowe! Ta droga nawet latem jest niebezpieczna, a nie wiadomo jest, kiedy ta droga w ogóle zostanie wyremontowana!!
Mariusz: Droga ta to jest istna tragedia, tam nawet w lecie to jest koszmar, wystarczy chociażby traktor, ja już się chyba nie doczekam porządnej drogi...
Jakub: Ta dróżka jest tragiczna.

Wypadek w Borkach. 19-latek zmarł w szpitalu

Nie udało się uratować życia 19-latka poszkodowanego w noworocznym wypadku w Borkach. Mężczyzna zmarł w szpitalu.

Do tragedii doszło kilka minut przed godziną 19 na ulicy Chmielnej. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy radzyńskiej drogówki wynika, że kierujący BMW na prostym odcinku drogi wyprzedzał innego uczestnika ruchu. W momencie powrotu na prawy pas jezdni stracił panowanie nad autem, a następnie zjechał na prawe pobocze, po czym uderzył w przydrożne drzewo.

Fot. Policja

Auto zostało poważnie uszkodzone

19-latek został przewieziony do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała. Podkomisarz Kamil Karbowniczek z biura prasowego KWP w Lublinie powiedział nam w sobotę, 4 stycznia, że kierowca zmarł w szpitalu.

Od kierującego BMW została pobrana krew do badań w celu ustalenia stanu trzeźwości.

Grzegorz Rekiel

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Józef Furman 83 lata
zm. 25 grudnia, Romaszki

Tadeusz Wojtuszkiewicz 72 lata
zm. 26 grudnia, Biała Podlaska

Anastazja Czerska 90 lat
zm. 26 grudnia, Biała Podlaska

Jadwiga Łęczycka 92 lata
zm. 26 grudnia, Biała Podlaska

Kazimiera Kukawska 74 lata
zm. 1 stycznia, Biała Podlaska

Stanisława Sadowska 96 lat
zm. 1 stycznia, Biała Podlaska

Daniel Suzonowicz 38 lat
zm. 1 stycznia, Biała Podlaska

Aleksandra Caruk 59 lat
zm. 2 stycznia, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Renata Kamecka 76 lat
zm. 19 grudnia, Krynka

Andrzej Chachaj 64 lata
zm. 22 grudnia, Łuków

Adam Gerałtowski 51 lat
zm. 23 grudnia, Łuków

Eugenia Jasińska 82 lata
zm. 24 grudnia, Trzebieszów

Henryk Kurowski 87 lat
zm. 25 grudnia, Łuków

Józefa Majczyna 78 lat
zm. 25 grudnia, Brzozowica

Marianna Kargol 84 lata
zm. 26 grudnia, Łuków

Eugeniusz Moskwiak 84 lata
zm. 27 grudnia, Łuków

Halina Krasuska 74 lata
zm. 27 grudnia, Szaniawy

Marzena Pawlak 52 lata
zm. 27 grudnia, Szczałb

Henryk Rola 92 lata
zm. 27 grudnia, Łuków

Alina Sokół 83 lata
zm. 29 grudnia, Wilczyska

Ireneusz Staszewski 91 lat
zm. 1 stycznia, Łuków

Zenon Jaworski 72 lata
zm. 2 stycznia, Trzebieszów

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Tadeusz Wołowik 82 lata
zm. 28 grudnia, Komarówka Podl.

Janina Stefaniuk 74 lata
zm. 29 grudnia, Dębowa Kłoda

Maria Borysiewicz 74 lata
zm. 31 grudnia, Glinny Stok

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Halina Bogdańska 71 lat
zm. 22 grudnia, Radzyń

Stanisław Mitura 74 lata
zm. 24 grudnia, Radzyń

Marek Gomoła 53 lata
zm. 24 grudnia, Wola Osowińska

Radosław Matejek 60 lat
zm. 28 grudnia, Kąkolewnica

Krzysztof Szewczyk 78 lat
zm. 30 grudnia, Radzyń

Waldemar Lisek 71 lat
zm. 31 grudnia, Radzyń

Zofia Kaczan 77 lat
zm. 2 stycznia, Ulan

Tadeusz Mańko 72 lata
zm. 2 stycznia, Radzyń

Ryszard Mańko 86 lat
zm. 2 stycznia, Radzyń

Jakub Gmur 15 lat
zm. 3 stycznia, Turów

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl 35758240c6

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE

KTOKOLWIEK WIDZIAŁ, KTOKOLWIEK WIE...

Felieton niniejszy dedykuję nostalgicznym komentatorom portalu kochającego Radzyń permanentnie wzdychającym do poprzedniego reżimu i przy każdej okazji dokuczenia obecnemu burmistrzowi, postulują referendum miejskie i urządzają mu nawalankę za wszystko, co się w mieście dzieje, niezależnie od tego, czy maczał w tym swoje palce.

KTOKOLWIEK WIDZIAŁ, KTOKOLWIEK WIE...

...Gdzie znajduje się i co robi Jerzy Rębek ur. 10 lutego 1960 w Radzyniu Podl. – polityk, samorządowiec, żarliwy katolik.

Wysoki, szczupły, krótko klasycznie strzyżony przystojny brunet ze starannie przyciętym wąsikiem, widoczne zmęczenie podkrążonych oczu, możliwe okulary, zwłaszcza w dni słoneczne. Ubrany przeważnie w garnitur, białą koszulę zwieńczoną krawatem, do twarzy przyklejony uśmiech – też przeważnie.

Pełnione funkcje: w latach 1990–2002 radny (potem także powiatowy – 2002 – 2007) i całkiem przyzwoity wójt gminy Radzyń Podl. (budował hale sportowe, poprawiał drogi), potem – niestety – poseł na Sejm aż dwóch kadencji, w tym jednej niedokończonej, przez całe długie 10 lat (2014–2024) burmistrz Radzynia. W 2014 r., zaskakując swych wyborców i ku ich rozpaczy, odszedł z sejmu w związku z wyborem na stanowisko burmistrza. W r. 2024 bardzo pragnął kontynuacji, ale nie uzyskał reelekcji na kolejną kadencję.

Przelotnie – w okresie wyborczej posuchy – gminny inspektor ds. oświatowych (czyli, ło Matko, zwierzchnik nauczycieli!!!) – w tym czasie z technika obróbki skrawaniem przeistoczył się w administratywistę, kończąc zaocznie w wieku 43 lat tzw. sołtysówkę na UMCS.

Obfita w meandry przynależność partyjna. Najsampierw Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe, następnie PO, później bezpartyjny, po czym Solidarna Polska i na koniec (a być może nie) PiS. Wyautowany – w wyniku demokratycznych wewnętrznych wyborów – z zarządu powiatowego tejże partii w grudniu br. Najważniejsze osiągnięcia: powiedział młodzieży obecnej w sejmie, że aby siostrzyczka czy braciszek urodzili się z in vitro, kilkoro z nich musi umrzeć, dokonał zawierzenia miasta

Jezusowi Chrystusowi, wybudował drogę donikąd, otworzył jedyne w Polsce muzeum bez eksponatów na Bulwarach, wyremontował pałac Potockich i zostawił z zewnątrz piękny, w środku pusty, źle przygotował wniosek na odnowienie oranżerii i zwalił winę na LGBT, rozgrzebał ulice miasta i – połykając po drodze kilku byłych stronników – zniknął gdzieś, zatem ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... niech nikomu nie zdradza miejsca pobytu Jerzego Rębka. Tak jest dobrze.

P.S.

Wniosek na 30 mln zł dot. odnowienia zabytkowej oranżerii w radzyńskim zespole pałacowo-parkowym, ponownie złożony z końcem września do Ministerstwa Kultury, nie uzyskał dofinansowania, gdyż przepadł na etapie oceny formalnej. Firma z Lublina, która w przeszłości świadczyła miastu takie usługi, schrzaniła swoją robotę. To pewnie będzie wina Jakubowskiego, bo nie dopilnował fachowców... przynajmniej na portalu, który miłuje Radzyń.

Mateusz Orzechowski

Radek z Radzynia

Leżący policjanci

Jaka idea przyświeca decydentom od progów zwalniających? Jest ich w mieście sporo, a kilka w tak absurdalnych miejscach, że wyjaśnienie konieczności ich montowania to zapewne szczególnego rodzaju poezja urzędnicza.

Koło mojego domu, na ulicy Krysińskiego, pojawił się taki próg kilka lat temu. Pal licho, że jest przed zakrętem, przed którym każdy zwalnia, bo nie sposób dostrzec, czy ktoś jedzie z naprzeciwka. Ale jest też dokładnie na wjeździe na posesję mojego sąsiada. Rozumiem, że to ulubiona zabawa jego dzieci, podskakiwanie na progu podczas wjazdu i wyjazdu z domu.

Kolejny leżący policjant, co do którego mam wątpliwości, jest zamontowany naprzeciw LO na Partyzantów. Jego sens byłby, gdyby w tym miejscu licealiści przechodzili na drugą stronę. Tyle że po przeciwnej stronie do budynku LO jest raptem kilkadziesiąt domów, więc szansa, że choć jeden licealista tam mieszka, jest niewielka. A zamontowanie progu dla jednej czy dwóch osób jest co najmniej rozrzutne.

I ostatnia inwestycja to progi oddzielające jezdnię dla aut od ścieżki rowerowej na moście na Wyszyńskiego.

Skoro na moście się dało, to dlaczego nie zrobiono tego na całej długości? Ta ulica jest tak szeroka i równa, że prowokuje do szybkiej i nieprzepisowej jazdy. Można ją było zwęzić o szerokość ścieżek rowerowych po obu stronach. Pamiętacie jakie larum lobby szerokich asfaltów podnosiło podczas remontu ulicy Sitkowskiego? A to, że za wąsko, a to, że będą wypadki itp. Nic takiego się nie stało, na Wyszyńskiego też by się sprawdziło i nie trzeba by rysować ścieżki rowerowej wężykiem. Tyle, bo jestem zagrypiony i mi nie idzie. Zdrowia Państwu życzę.

Radosław Grudzień

PODPATRZONE

Zorza na początek 2025

Początek nowego roku przyniósł nam w darze niebo mieniące się całą paletą czerwieni. Przez dwie doby nad Polską i nad Lubelszczyzną pojawiła silna burza geomagnetyczna, zorza polarna. Ludzie chwytali za aparaty, by uwiecznić niesamowity spektakl światła. Zdjęcie obok i niebo nad Paskudami nadesłał nam Czytelnik, Tomasz Wierzchowski. Dziękujemy.

mm

Mówię, jak jest

Wólka Zdunkówka – zimowa stolica powiatu

Przez kilkanaście dni w czasie około Bożego Narodzenia i Nowego Roku ciekawiej jest zajechać do Wólki Zdunkówki niż Radzynia. Państwo Tupikowscy z pasji i dobroci serca ze swojej posesji od lat robią wtedy miejsce promieniujące feerią barw i ludzkiej życzliwości. Jakie to jest dobre...

Jeżeli w ogóle nie wiecie, gdzie jest Wólka Zdunkówka, to już mówię: przy granicy z powiatem parczewskim i gminą Milanów. Jadąc od Suchowoli do szosy lubartowskiej, trzeba na łuku skręcić w lewo.

O Joli i Sławku Tupikowskich można by pisać co tydzień ze dwie strony gazety. O ich rolniczej pasji, która sprawia, że otrzymują nagrody w rozmaitych, także bardzo prestiżowych konkursach. Ich gospodarstwo uznano za najbezpieczniejsze w Polsce (jedyne punkty, jakie stracili, to za jakość drogi w Wólce - ale już zrobione...), o fantastycznych dzieciakach, zaangażowaniu Sławka jako radnego gminy Wohyń - sam go kiedyś, za radą Waldka Krupy, namówiłem - i różnorakiej aktywności społecznej.

Ale najbardziej widowiskową rzecz robią zawsze w okolicach Bożego Narodzenia. Wiadomo, każdy lubi parę lampek na balkonie powiesić, ale u Tupikowskich... Hohohoho... Całe gospodarstwo (a jest tego haziajstwa trochę...) obwieszone tysiącami (dziesiątkami tysięcy, setkami?) lampek, punktów świetlnych, instalacji! Wszystko ze smakiem, gustem, przemyślane - jak gospodarują, tak świętują. Wracając w wigilijną noc z Lublina, zajechaliśmy się pogapić. Takich jak my było mnóstwo - auta tylko wykręcały, choć wejść do ogrodu i zobaczyć to wszystko z bliska nikt nie broni, wręcz przeciwnie... I tak będzie do końca stycznia.

Co więcej: na innych posesjach we wsi też coraz barwniej i jaśniej. Sąsiedzi, z sołtysem na czele, ewidentnie chcą dorzucić swoje trzy grosze. Jak tak dalej pójdzie, to zimą w Wólce będzie Las Vegas i ktoś zacznie zorganizowane grupy wycieczkowe przywozić. Wcale nie żartuję. Świeć Wólko Zdunkówko, świeć!

Świat, Polska, powiat radzyński, gmina Wohyń i Wólka Zdunkówka rozpaczliwie wręcz potrzebują więcej Tupikowskich.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl 35758240c6

Zgłoszona kradzież zakończyła się zatrzymaniem za narkotyki

Amfetaminę i marihuanę ujawnili przy 39-latku dęblińscy policjanci.

Pod koniec grudnia ub. roku dyżurny dęblińskiego komisariatu policji został powiadomiony o ujęciu kobiety na próbie kradzieży w jednym z marketów na terenie Dęblina.

Na miejsce skierowano policjantów prewencji, którzy ustalili, że do usiłowania kradzieży nie doszło, ponieważ 18-letnia mieszkanka Lublina swoje zakupy zostawiła w sklepie przed linią kas i ze sklepu wyszła po dowód osobisty, który zostawiła w samochodzie kolegi, gdyż chciała kupić alkohol.

Mężczyzna siedział za kierownicą Skody

Fot. Policja

Gdy policjanci poszli z 18-latką do samochodu, którym przyjechała, ich zainteresowanie wzbudziło podejrzane zachowanie jej kolegi, który siedział za kierownicą skody. Wskazywało na to, że może być pod działaniem alkoholu lub środków odurzających.

Mundurowi postanowili go wylegitymować. Jak się okazało, mieli „policyjnego nosa". Podczas kontroli osobistej 39-letniego mieszkańca Radomia policjanci znaleźli podejrzane substancje: biały proszek i susz roślinny. Wstępne badanie testerem wykazało, że była to marihuana i amfetamina.

Dodatkowo policjanci ustalili, że mężczyzna kierował pojazdem po drodze publicznej, dlatego postanowili sprawdzić jego stan trzeźwości. Urządzenie wykazało, że jest trzeźwy, dlatego pobrano próbki krwi do badania na obecność substancji odurzających. Podczas sprawdzania w bazach danych okazało się, że 39-latek ma zatrzymane prawo jazdy za kierowanie pojazdem pod wpływem alkoholu lub środków odurzających.

Mężczyzna został zatrzymany w policyjnym areszcie. Teraz 39-latek odpowie za swoje przewinienia przed sądem. Za posiadanie środków odurzających ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 3.

GR

Kroplówka od państwa dla puławskich Azotów

Grupa Azoty Puławy dostała 24,3 mln zł wsparcia finansowego od państwa. Wszystko w ramach pomocy publicznej z programu „Pomoc dla przemysłu energochłonnego związana z cenami gazu ziemnego i energii elektrycznej w 2024 r.".

Program naprawczy w toku

Grupa Azoty Puławy już od pewnego czasu mierzy się z problemami finansowymi. Jak we wrześniu informowała spółka strata netto za I półrocze br. - w wysokości 336 mln zł - została zmniejszona o 193 mln zł w porównaniu do straty za I półrocze 2023 roku - 529 mln zł.

Nowy zarząd z prezesem Hubertem Kamolą na czele zaczął wdrażać program naprawczy. Jego założenia w głównej mierze opierają się na redukcji kosztochłonnych wydatków oraz ograniczeniu kadry menedżerskiej.

- Zredukowaliśmy liczbę stanowisk dyrektorskich z 13 do siedmiu, kolejne etapy są wdrażane. Poprawiliśmy efektywność zarządzania kapitałem obrotowym poprzez wydłużenie terminów płatności u większości dostawców oraz upłynnienie zapasów. Poszerzyliśmy portfolio produktowe w zakresie nawozów. W zakresie optymalizacji kosztów ocenie podlega każda kategoria kosztów, zawiesiliśmy wydatki związane ze sponsoringiem - tłumaczył wówczas prezes Hubert Kamola.

Pracownicy też zaciskają pasa

Jednym z działań podjętych dla ratowania zakładów azotowych było również zawieszenie niektórych, kosztochłonnych zapisów Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Porozumienie ze związkowcami podpisane w październiku przewiduje zawieszenie na dwa lata (2025-2026) wypłat środków w ramach nagrody na Dzień Chemika, nagród z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocnych oraz nagrody rocznej i premii.

- To niezwykle trudna dla nas decyzja, przykra, ale sytuacja jest bardzo trudna - komentował wówczas Sławomir Wręga, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego, jednej z największych organizacji związkowych w Grupie Azoty Puławy.

Drogi prąd i gaz daje się we znaki

Zdaniem władz spółki nie bez znaczenia dla jej wyników finansowych są koszty, jakie ponosi w związku z zakupem gazu i energii elektrycznej, wykorzystywanych na potrzeby produkcji. Do tego dochodzi również utrzymujący się na wysokim poziomie import na rynek polski tanich nawozów z Rosji i Białorusi.

Naprzeciw energochłonnym przedsiębiorstwom wychodzi Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Dzięki programowi programu „Pomoc dla przemysłu energochłonnego związana z cenami gazu ziemnego i energii elektrycznej w 2024 r." możliwe było udzielenie im wsparcia finansowego od państwa. Do rozdysponowania wśród przedsiębiorstw energochłonnych było w sumie 943 mln zł.

Jednym z beneficjantów pomocy jest Grupa Azoty, do której trafiło łącznie 44,2 mln zł. Lwia część tej kwoty - 24,3 mln zł trafiła do puławskich zakładów azotowych.

Marta Pietroń

Nagroda w euro za wskazanie zleceniodawcy podpalenia auto-lawet

Pożar auto-lawet wybuchł w Boże Narodzenie w godzinach wieczornych w miejscowości Tarnawka Druga. Właściciel mówi, że to nie przypadek i oferuje nagrodę w euro za wskazanie zleceniodawcy podpalenia.

W Boże Narodzenie około godziny 20 straż pożarna otrzymała zgłoszenie o pożarze pojazdów ciężarowych stojących na jednej z posesji Tarnawce Drugiej. Do akcji gaśniczej ruszyły mi.in. OSP Zakrzew, Dragany i Tarnawka. Na miejsce przybyli również funkcjonariusze policji. Okazało się, że w pożarze zniszczeniu uległy dwie auto-lawety.

Jak twierdzi policja, przyczyny pożaru pozostają nieznane, dlatego właściciel pojazdów wyznaczył nagrodę w wysokości 20 tysięcy euro za informacje, które doprowadzą do skazania osoby odpowiedzialnej za ten czyn. Osoby posiadające jakiekolwiek informacje w tej sprawie proszone są o kontakt pod numerem telefonu: +41 76 818 18 80.

Wszyscy, którzy mogli być świadkami zdarzenia lub mają informacje mogące pomóc w śledztwie, aby zgłaszali się do najbliższej jednostki policji. Każda, nawet pozornie mało istotna informacja, może okazać się kluczowa dla rozwiązania tej sprawy.

Ewa Jaszczak

REG

Ale fuks! Mieszkaniec powiatu puławskiego wygrał 1,2 mln zł w Lotto!

Szczęśliwiec puścił los w kolekturze w Górze Puławskiej. Wygrał ekstra pensję. W sumie na konto mieszkańca bądź mieszkanki powiatu puławskiego trafi 1,2 mln zł.

O niebywałym szczęściu może mówić osoba, która zagrała w loterii Totalizatora Sportowego Ekstra Pensja. W losowaniu, które odbyło się w Nowy Rok padły następujące liczby: 12, 18, 24, 26, 30 i 3.

Jak wkrótce się okazało, wszystkie poprawne numery skreśliła tylko jedna osoba, spośród wszystkich graczy. To klient, który zakupił los w kolekturze przy ul. Radomskiej 1 w Górze Puławskiej i to właśnie tu padła główna wygrana w tej grze.

Oznacza to, że posiadacz szczęśliwego kuponu co miesiąc przez 20 lat będzie otrzymywał na konto po 5 tys. zł. W sumie daje to kwotę 1,2 mln zł.

To nie jest pierwsza duża wygrana w naszym powiecie. W listopadzie 2023 r. w kolekturze przy ul. Wróblewskiego 16D ktoś wygrał 4 804 128,80 zł w Eurojackpot. Z kolei latem 2021 roku w punkcie Lotto w Kazimierzu Dolnym padła „szóstka". Wówczas zwycięzca zgarnął blisko 2 mln zł.

Marta Pietroń

Śmiertelne potracenie rowerzystki. Jest prokuratorskie śledztwo

Prokuratura jeszcze nie przedstawiła nikomu zarzutów w tej sprawie.

Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim wszczęła śledztwo w sprawie tragicznego wypadku w Szczekarkowie Kolonii. Śmierć poniosła w nim 56-letnia mieszkanka gminy Wilków.

- Śledztwo wszczęte zostało w kierunku wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Nikt na razie nie usłyszał zarzutów w tej sprawie – usłyszeliśmy w poniedziałek od Marzeny Czopek, szefowej Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Śledczy dysponują już wstępnymi wynikami sekcji zwłok rowerzystki. Teraz czekają na pisemną opinię lekarza z Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. Wiadomo, że kobieta doznała obrażeń wielonarządowych w obrębie klatki piersiowej i jamy brzusznej.

W ustaleniu wszystkich okoliczności wypadku pomóc ma biegły z zakresu ruchu drogowego, który był na miejscu tragedii.

Przypomnijmy. Do śmiertelnego wypadku doszło 14 grudnia na nieoświetlonym odcinku drogi powiatowej w miejscowości Szczekarków Kolonia. Rowerzystka została potrącona przez samochód marki Nissan. Za kierownicą siedział 58-latek z gminy Karczmiska.

ACH

Ucierpiała w wypadku. Podziękowała za pomoc policjantom

Do Komendanta Miejskiego Policji w Lublinie wpłynęły podziękowania od kobiety, która była uczestnikiem wypadku. Kierująca Volvo postanowiła docenić profesjonalizm oraz kulturę policjantów ruchu drogowego, którzy udzielili jej pomocy i wsparcia w trudnej sytuacji.

- Pragnę wyrazić ogromną wdzięczność dla sierż. sztab. Grzegorza Suszka oraz st. post. Huberta Sałęgi. Panowie prowadzili działania na miejscu wypadku 24 grudnia nad obwodnicą na drodze wojewódzkiej nr 809 Lublin-Przytoczno, gdzie byłam poszkodowaną (...). Uzyskałam bardzo sprawną pomoc, wparcie i wszelkie potrzebne dla mnie informacje. Panowie wykazali się ogromnym zaangażowaniem i empatią. Wszelkie działania z ich strony były sprawne - podziękowania zaczynające się od tych słów wpłynęły kilka dni temu do Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Joanna Niećko

eprasa.pl 35758240c6

92 strażaków gasiło pożar Zakładów Mięsnych w Starych Kobiałkach. Współwłaściciel: Straty są ogromne

Dym wydobywający się z palącego budynku widoczny był kilka kilometrów od Starych Kobiałek. Zdjęcia: Zespół prasowy KP PSP w Łukowie

System sygnalizacji pożaru wskazał pożar kilka minut przed godziną 15. Akcja gaśnicza trwała do godz. 21. Zdjęcia: Zespół prasowy KP PSP w Łukowie

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI: W poniedziałek, 30 grudnia przed godziną 15 doszło do pożaru w zakładzie mięsnym Mięs - Pol w Starych Kobiałkach. Straty po pożarze właściciele zakładu liczą w milionach złotych. Dym wydobywający się z palącego budynku widoczny był kilka kilometrów od Starych Kobiałek.

> *Adam Jończyk*
> *współwłaściciel firmy Mięs - Pol*
> *Na ten moment trudno jest oszacować straty, ale są to ogromne, kilkumilionowe kwoty. Zakład jest ubezpieczony*

Strażacy musieli pracować przy pomocy dodatkowego oświetlenia, a także podnośnika strażackiego. Zdjęcia: Zespół prasowy KP PSP w Łukowie

Ogień bardzo szybko opanowywał budynek. Zdjęcia: Zespół prasowy KP PSP w Łukowie

Firma MIĘS-POL ze Starych Kobiałek od 1990 r. zajmuje się ubojem bydła i sprzedażą mięsa wołowego. Zatrudnia ok.150 osób. Ubój to nawet 55 tys. sztuk rocznie. Nowoczesne urządzenia pozwalają rozebrać i zapakować ok. 5 tys. ton mięsa wołowego rocznie. Zakład ma uprawnienia eksportowe na kraje: Bośnia i Hercegowina, Hong Kong, Armenia, Macedonia, Kosowo, Ukraina, Demokratyczna Republika Konga oraz Japonia.

Dym z dachu

Jak się dowiedzieliśmy od Adama Jończyka, współwłaściciela Mięs - Polu, ogień został zauważony przed godziną 15. W tym dniu nie było produkcji ani zwierząt w zakładzie. Pracował dział jakości, administracyjno - biurowy i techniczny.

- System sygnalizacji pożaru wskazał pożar kilka minut przed godziną 15. Jednocześnie pracownicy działu jakości zauważyli wydobywający się dym z dachu budynku produkcyjnego. Jeden z pracowników działu jakości zadzwonił pod numer alarmowy 112 i powiadomił służby o pożarze, a następnie telefonicznie powiadomił właściciela i pracowników biura. Pracownik do spraw technicznych chciał sprawdzić, skąd wydobywa się dym. Wejście do budynku nie było już możliwe z powodu dużego zadymienia. Pozostali pracownicy techniczni przystąpili do gaszenia, korzystając z firmowego hydrantu i sprzętu – relacjonuje pan Adam.

- Po około 15 minutach od wezwania przyjechała straż pożarna ze Stoczka Łukowskiego i strażacy przystąpili do działań. Ogień bardzo szybko opanowywał budynek, dojeżdżały kolejne jednostki straży pożarnej. Mimo zaangażowania wielu jednostek straży pożar bardzo szybko się rozprzestrzeniał i bardzo trudno było go opanować – mówi Adam Jończyk.

92 strażaków w akcji

- Na miejscu zdarzenia interweniowało w sumie 19 pojazdów ratowniczo-gaśniczych i 92 strażaków, w tym Lubelski Komendant Wojewódzki PSP, wraz z zastępcą i grupą operacyjną KW PSP w Lublinie, Komendant Powiatowy PSP w Łukowie wraz z zastępcą, dowództwo JRG w Łukowie, sześć pojazdów z Komendy Powiatowej PSP w Łukowie, w tym m.in. podnośnik, cysterna oraz dron – informuje zespół prasowy KP PSP w Łukowie.

W akcji gaśniczej licznie brali udział także strażacy – ochotnicy z jednostek: OSP KSRG Stoczek Łukowski, OSP KSRG Jedlanka, OSP KSRG Stara Róża, OSP Szyszki, OSP Zgórznica, OSP Rosy, OSP Jamielne, OSP KSRG Stanin, OSP KSRG Dąbie, OSP KSRG Fiukówka, policja oraz pogotowie energetyczne.

Gaszenie zakładu trwało do godziny 21. Potem strażacy prowadzili prace rozbiórkowe spalonego dachu w celu dogaszenia ognia.

Jakie są zniszczenia?

- Zakład składa się z czterech segmentów. Spłonął drugi segment, jeden z podstawowych pionów naszej produkcji. Zniszczeniu uległy automatyczna linia uboju bydła, całe poddasze, na którym znajdowały się pomieszczenia socjalno - biurowe, śluzy sanitarne z wyposażeniem, instalacje elektryczne, chłodnicze, klimatyzacyjne, centrala wentylacyjna, komputery, serwery, drukarki – mówi Adam Jończyk.

Magazyn żywca może być użytkowany. Ocalała przylegająca do budynku hala rozbioru i konfekcjonowania mięsa, magazyny chłodniczo-mroźnicze oraz budynek biurowy.

Wielkie straty

Pożar spowodował olbrzymie zniszczenia.

- Na ten moment trudno jest oszacować straty, ale są to ogromne, kilkumilionowe kwoty. Zakład jest ubezpieczony. Szkoda została zgłoszona. Czekamy na rzeczoznawcę, aby oszacował straty - wylicza współwłaściciel firmy Mięs - Pol.

- Następnego dnia po pożarze do zakładu przyjechała policja, która prowadzi śledztwo w celu ustalenia przyczyn pożaru. Zostali przesłuchani świadkowie zdarzenia. Pojawili się również urzędnicy z Nadzoru Budowlanego, aby ocenić stan faktyczny budynków i spisali protokół – dodaje Adam Jończyk.

Co z produkcją?

Zapytaliśmy, czy w zakładzie wstrzymano produkcję.

- W zniszczonych ogniem budynkach nie ma możliwości prowadzenia produkcji. Do 2 stycznia była zaplanowana przerwa świąteczna, ostatnia produkcja została zakończona 20 grudnia. 30 grudnia nie było produkcji. Nie było także zwierząt. Pracowały dział jakości, administracyjno - biurowy i techniczny. Te działy nadal mogą normalnie pracować. Od 7 stycznia rozpocznie pracę dział rozbioru i konfekcjonowania mięsa – wyjaśnia Adam Jończyk.

- Będziemy starli się jak najszybciej przystąpić do odbudowy i remontu zniszczonej pożarem części zakładu. Czekamy na oględziny ze strony ubezpieczyciela. Jeśli chodzi o pracowników, to szukamy jak najlepszego rozwiązania – zapewnia.

mo

REG

eprasa.pl 35758240c6

Natalia jest po siedmiu cyklach chemioterapii. Nasza Wojowniczka dzielnie znosi leczenie

Czterolatka miała wspaniałe dzieciństwo. Natalia Majchrzak, której mama pochodzi z Kłoczewa w powiecie ryckim zachorowała. Dzielnie walczy z najgorszym nowotworem wieku dziecięcego – neuroblastomą.

Obecnie Natalka jest po siódmym cyklu chemioterapii, a badania kontrole wykazują, że guzy zmniejszyły się o połowę!

Każdy z nas może przekazać dowolne środki na pomoc Natalii. Wystarczy wejść na stronę: www.siepomaga.pl/natalka-majchrzak i przelać pieniądze. Rodzice dziękują za każdy dar, który pomoże córce walczyć o lepszą przyszłość

Walczą o życie córeczki

16 października 2024 - ta data zostanie w głowach bliskich Natalki na zawsze. To tego dnia świat się zawalił, a wszystkie plany i marzenia nagle zniknęły. Życie nabrało innego tempa... - Walczymy o życie naszej córeczki Natalki - mówią Anna i Adrian, rodzice dziewczynki.

Gorączka, covid

Tydzień przed diagnozą Natalka dostała gorączki. Pediatra na wizycie stwierdziła zwykłe wirusowe zapalenie gardła. Po dwóch dniach rodzice zauważyli zmiany w zachowaniu córki. Była apatyczna, nie miała sił i chęci do zabawy, dużo leżała i zgłaszała bóle nóżek. W weekend postanowili pojechać na nocną pomoc lekarską, gdzie zdiagnozowano covid.

Podwyższone CRP

- Niestety, objawy nie ustępowały. Wróciliśmy do pediatry, który zlecił badanie krwi i moczu. Okazało się, że CRP jest podwyższone. Dostaliśmy skierowanie do szpitala na dalszą diagnostykę. Nie tracąc czasu, jeszcze tego samego dnia pojechaliśmy na SOR. Tam po dokładnym wywiadzie lekarz zleciła nam RTG klatki piersiowej oraz USG jamy brzusznej. Już podczas badania USG czułam, że nie jest dobrze - mówi mama Natalki.

Wymiary, odległości

Jak przyznaje, pani doktor co chwilę zaznaczała jakieś wymiary, odległości i drukowała zdjęcia. - Gdy zapytałam, czy coś znalazła, odpowiedziała, że wynik przekaże nam lekarz. Musiałyśmy czekać. Na izbie przyjęć Natalka już spała w moich ramionach. Czas nam się strasznie dłużył. Byłam jednak przekonana, że pojedziemy na oddział, Natalka dostanie jakieś leki i po kilku dniach wrócimy do domu - dodaje.

Neuroblastoma

Wszystko trwało tak długo, ponieważ pani doktor organizowała karetkę i miejsce w Centrum Zdrowia Dziecka! - Gdy zostaliśmy wezwani z tatą Natalki do gabinetu, usłyszeliśmy straszne słowa: Państwa córeczka ma w brzuszku guza, prawdopodobnie neuroblastoma - przyznaje ze łzami w oczach.

Dlaczego my?

Początkowo towarzyszył im szok i niedowierzanie! Nagle zaczęły płynąć strumienie łez i pojawiły się głosy w głowach: „Jak to? Dlaczego? Dlaczego my? To na pewno zły sen!". Już wtedy było niezwykle trudno, a jeszcze nie wiedzieli, jak poważnym nowotworem jest neuroblastoma i co ich czeka dalej.

To jakieś nieporozumienie?

- Gdy dotarliśmy nocą do szpitala, nie mogliśmy uwierzyć w to, co dzieje się dookoła. Myślałam tylko: „Co my tu w ogóle robimy? To jakieś nieporozumienie?". Nie da się opisać słowami tego, co czują rodzice przekraczający próg onkologii ze swoim dzieckiem na rękach. Szybko musieliśmy jednak stanąć na nogi i włączyć tryb walki. Wiedzieliśmy, że dla dziecka to miejsce jest dużo większym stresem niż dla nas, dlatego musimy być silni i wspierać ją z całych sił. Kolejne dni to cała masa badań. Tomografia, pobranie szpiku, trepanobiopsja, biopsja guza i założenie dojścia centralnego. Oczekiwanie na swoje dziecko pod drzwiami bloku operacyjnego, a następnie aż się wybudzi to straszne uczucie - opowiada.

> Gdy dotarliśmy nocą do szpitala, nie mogliśmy uwierzyć w to, co dzieje się dookoła. Myślałam tylko: „Co my tu w ogóle robimy? To jakieś nieporozumienie?"

> Tomografia wykazała, że guz jest jeszcze większy niż na USG i ma 17 x 9 x 7 cm! Mieści się w przestrzeni zaotrzewnowej, oplata aortę i nie jest jedynym w ciele Natalki!

Duży guz

Tomografia wykazała, że guz jest jeszcze większy niż na USG i ma 17 x 9 x 7 cm! Mieści się w przestrzeni zaotrzewnowej, oplata aortę i nie jest jedynym w ciele Natalki! Okazało się, że jest też przerzut do węzła chłonnego nadobojczykowego o wymiarach 3 x 2 x 2,5 cm. Neuroblastoma IV stopnia - potwierdziła się najgorsza diagnoza. Jakby tego było mało biopsja wykazała amplifikacje genu N-myc, co oznacza, że nawet przy wyleczeniu choroby istnieje duże ryzyko nawrotu.

Szpital drugim domem

- Z tego względu od razu zaczęliśmy bardzo intensywne leczenie. Gdy dostaliśmy wszystkie wyniki, Natalka od razu przyjęła pierwszą dawkę chemioterapii. Szpital stał się dla nas drugim domem. W tym prawdziwym czeka starsza, 8-letnia siostra Natalki, której również jest ciężko w nowej sytuacji. Nasza Wojowniczka dzielnie znosi leczenie, mimo wielu przeciwności. Kilkukrotnie miała już przetaczaną krew, potrzebne też były antybiotyki, co dodatkowo osłabia organizm - dodaje.

Leczenie

Obecnie Natalka jest po siódmym cyklu chemioterapii, a badania kontrole wykazują, że guzy zmniejszyły się o połowę! - Przed nami jednak długa i ciężka walka. Córeczka jest w grupie wysokiego ryzyka i leczenie od samego początku jest bardzo intensywne. Po zakończeniu ośmiu cykli chemioterapii córeczka będzie przygotowywana do pobrania własnych komórek macierzystych, operacji guza oraz megachemii i przeszczepu komórek macierzystych. Kolejnym krokiem jest radioterapia i immunoterapia - mówi mama dziewczynki.

Szansa w USA

- Niestety wiemy, że nowotwór często powraca i atakuje ze zdwojoną siłą. Wierzymy, że uda nam się przebrnąć przez to wyniszczające organizm leczenie. Szansą na to, aby nowotwór nie powrócił, jest nierefundowana szczepionka przeciw wznowie podawana w USA. Niestety nie jesteśmy w stanie sami pokryć kosztów tego leczenia - dodaje.

Trzeba poczekać

Natalia przebywa w Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu. W miniony piątek miała badania. - Musieliśmy zostać w placówce. Córeczka miała przetaczaną krew oraz podany antybiotyk. Myśleliśmy, że rozpocznie ósmy cykl podawania chemioterapii, ale musimy poczekać - mówi mama czterolatki.

Neuroblastoma (nerwiak zarodkowy)

jest najczęstszym litym, pozaczaszkowym nowotworem złośliwym w dzieciństwie i najczęstszym nowotworem złośliwym u dzieci poniżej 1. roku życia. Według statystyk stanowi on około 6-8 proc. wszystkich nowotworów w wieku dziecięcym, a zachorowalność w Polsce wynosi około 9 na 1 000 000 dzieci

Pomożesz?

Każdy z nas może przekazać dowolne środki na pomoc Natalii. Wystarczy wejść na stronę: www.siepomaga.pl/natalka-majchrzak i przelać pieniądze. Rodzice dziękują za każdy dar, który pomoże córce walczyć o lepszą przyszłość.

A może 1/5% podatku?

Aby przekazać 1,5% podatku dla Natalii należy w formularzu PIT wpisać KRS 0000382243 oraz w rubryce: informacje uzupełniające – cel szczegółowy 1,5% wpisać: 4253 pomoc dla Natalii Majchrzak.

Nie była to łatwa decyzja

Rodzice zdecydowali się o założeniu zbiórki. - Nie była to łatwa decyzja, ale bez pomocy innych nie damy rady. Wierzymy, że razem możemy dać Natalce szansę na zdrowe i szczęśliwe życie. Za każde wsparcie jesteśmy ogromnie wdzięczni - przyznają.

Potrzebne środki

Zbierane środki pozwolą na dalsze leczenie. - Po ostatniej chemioterapii Natalkę czeka szereg badań. Wówczas dowiemy się, o ile zmniejszył się guz, a następnie poznamy odpowiedź, czy chirurdzy podejmą się operacji. Przed nami organizacja i załatwienie wszystkich formalności związanych z wyjazdem i leczeniem w Stanach Zjednoczonych. Czeka nas kilka wizyt, w tym pierwsza to miesięczny pobyt w USA. Wszystko kosztuje bardzo dużo. Sami nie damy rady - kończy Anna.

mp

REG

eprasa.pl 35758240c6

Ekoterroryzm, czy obrona granicy?

„Apokalipsa” na brzegu Bugu

- Zmasakrowane dwa rezerwaty! Katastrofa lokalnego ekosystemu! Zbrodnia z wyciętymi wielowiekowymi dębami! - takie alarmy trafiły do mediów, do parlamentarzystek Lewicy i radnych oraz zostały powielone i przerodziły się w awanturę polityczną. Komenda Główna Straży Granicznej musi jednak oczyścić, zgodnie z ustawami, 10-metrowy pas drogi granicznej przy Bugu wykonując budowę zabezpieczenia granicy państwowej.

Fot.Dominik Stecki

Po wycince. Wyrwane korzenie większych i średnich drzew umacniały skarpę. Budowie bariery elektronicznej powinien towarzyszyć program umacniania brzegów Bugu kamieniami i faszyną, tak jak robią to Białorusini po swojej stronie

Podczas ostatniej sesji bialskiej Rady Powiatu ze zdumiewającym głosem wystąpił jej wiceprzewodniczący Marian Tomkowicz.

– Kto podjął decyzję, aby zmasakrować rezerwat Szwajcarię Podlaską, aby zmasakrować brzeg Bugu? Czy były rozważane różne opcje, aby oszczędzić Szwajcarię Podlaską? Stała się zbrodnia. Gdzie byli ekolodzy? Jak była prowadzona wycinka w puszczy, to przywiązywali się do drzewa, a gdzie byli teraz? – pytał radny i nie krył oburzenia, wyraźnie nawiązując do podobnie brzmiącej sensacyjnej informacji telewizji „Republika”.

Radni tłumaczą

Na szczęście uspokoił go dawniej pracujący w Straży Granicznej Wojciech Mitura, przewodniczący Rady Powiatu.

– To dotyczy 15-metrowego pasu drogi granicznej. Idzie wzdłuż granicy. Musimy się chronić. Inwestycję prowadziła Komenda Główna Straży Granicznej – zaznaczył przewodniczący.

Dokładnie wyjaśnił sprawę wiceprzewodniczącemu radny Mariusz Kiczyński, zarazem zastępca dyrektora ds. gospodarki leśnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie.

– To była decyzja rządowa do wykonania przez Straż Graniczną. Podstawą są trzy ustawy regulujące to wszystko. Przez ostatnich 30-40 lat ten pas przy rzece był zostawiony samopas. Powinien być czysty. Nie ma tam wcale rezerwatów i parków. Przez wiele lat była to granica „przyjaźni”, nie przewidywano, że będzie wojna. Wszystko, co się tam dzieje, jest kontrolowane, nie ma złamania prawa – zapewnił zastępca dyrektora DLP w Lublinie (wcześniej pracował jako zastępca nadleśniczego w Chotyłowie).

Radna z gm. Janów Podlaski powiedziała nam, że w janowskim rezerwacie Łęg Dębowy nie ucierpiały potężne dęby szypułkowe położone w pewnej odległości od Bugu.

– Nad rzeką były sosny. Rezerwat ciągnie się dalej od brzegu. Bariera elektroniczna powstawała, aby poprawić bezpieczeństwo Polski i nas, mieszkańców – mówi radna.

Alarm w sprawie Szwajcarii Podlaskiej

Dawna sołtys Nepli Bogusława Hawryluk-Matalińska jednak ma wątpliwości.

– W Neplach dawniej była piękna dębowa polana. Przy brzegu rosło kilka dębów. Jeden bardzo duży rósł na skarpie za czołgiem, też go nie ma. Na pewno go wycięli – stwierdza była sołtys.

Już we wrześniu, gdy zaczęła się wycinka w pasie przy samej rzece granicznej, w kilku miejscowościach protestowali rolnicy, gdyż zabrakło kontroli nad drwalami, którzy zabierali drewno. Po kilku miesiącach, gdy już zakończono wycinanie pasa krzewów i gdzieniegdzie brzegu lasu, w niektórych stacjach telewizyjnych (prawicowa „Republika”) i portalach lewicowych oraz gazetach pojawiły się informacje o tragicznym niszczeniu przyrody na granicy. TV Republika alarmowała, że to rzekomo w ramach „Tarczy Wschód” (to inny program...) wycina się cenne drzewa w rezerwacie Szwajcaria Podlaska obok Nepli.

– Tak koalicja 13 grudnia „dba” o przyrodę. Nad brzegiem Bugu pod siekierę idzie setki tysięcy drzew (cytat dosłowny z kaleczenia języka polskiego) – obwieściła „Republika”.

Ta stacja oraz „Gazeta Polska” wzywały... lewicowych aktywistów ekologów dawniej przypinających się do drzew, aby protestowali i ratowali dęby nad samym Bugiem.

Prowadzone prace na granicy polsko-białoruskiej są intensywne, co pociąga za sobą straty w środowisku przyrodniczym

Jan Mencwel, warszawski aktywista, zajmujący się m.in. zmianami klimatu, opisał na swoim profilu: „wyrżnięto tysiące, setki tysięcy drzew, padły stare dęby w rezerwacie Łęg Dębowy, rozjechano skarpę w rezerwacie Szwajcaria Podlaska. Z pewnością zabito wiele bobrów, które licznie występowały na tym terenie”.

Publikacje o tej „Apokalipsie” nad Bugiem przedstawiły portale Świat OZE oraz Oko.press.

Pierwszy z nich nawet zaatakował politycznie obecny rząd: „Takiej dewastacji przyrody nie było nawet za rządów PiS-u”.

Parlamentarzystki Lewicy zażądały wyjaśnień

Przed ponad miesiącem Joanna Kudyba-Antonik, rzeczniczka prasowa Biura Poselskiego Darii Gosek Popiołek, w imieniu tej parlamentarzystki oraz wicemarszałek Senatu RP Magdaleny Biejat skierowała do naszej redakcji informację o interwencji tych „polityczek” Lewicy w Ministerstwie Środowiska w sprawie masowej wycinki drzew na długości 172 km od Włodawy do Janowa Podlaskiego.

– Eksperci i przyrodnicy podkreślają, że to katastrofa dla lokalnego ekosystemu, niszczone są siedliska i miejsca żerowania i schronienia wielu gatunków ptaków, ssaków, płazów i gadów. Przypominam, że mówimy o tysiącach drzew – stwierdziła Daria Gosek-Popiołek, wiceprzewodnicząca sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

- Zwracamy się do Ministerstwa Klimatu i Środowiska z konkretnymi pytaniami na temat tej skandalicznej wycinki. Pytamy, kto reprezentuje Ministerstwo w zespole odpowiedzialnym za budowę zapory i jak przebiegały jego prace. Interesuje nas również, czy przed wycinką były prowadzone jakiekolwiek analizy środowiskowe lub konsultacje, a także jakie działania kompensacyjne będą przez Ministerstwo podjęte - zaznaczyła senator Magdalena Biejat (zanim jeszcze wyjawiła, że będzie kandydatką Lewicy w wyborach prezydenckich).

Fortyfikacje z zarośli?

- Z punktu widzenia środowiska – to wandalizm i dewastacja. Od strony bezpieczeństwa – głupota, bo pozbawiamy się naturalnych fortyfikacji przygranicznych - orzekły „wicemarszałkini” Senatu Magdalena Biejat i posłanka Daria Gosek-Popiołek.

Jeden ze strażników granicznych w Chełmie wyjaśnił nam, że dotąd, z powodu drzew i krzewów, patrole Straży Granicznej nie mogły dojechać do brzegu Bugu. Granicy nie chronią zatem zarośla...

Kilka tygodni czekaliśmy na wyjaśnienia z resortu środowiska. Tuż przed świętami Paweł Marciniak, p.o. rzecznik prasowy Ministerstwa Klimatu i Środowiska, krótko wyjaśnił:

– Zabezpieczenie granicy jest realizowane przez Straż Graniczą zgodnie z ustawą z października 2021 r. Ustawa całkowicie wyłącza nadzór nad inwestycją służb środowiskowych podległych MKiŚ. Mimo to Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska sformułowała ogólne warunki prowadzenia prac na granicy – zalecenia i rekomendacje odnośnie sposobu realizacji inwestycji. Nie miały one jednak charakteru wiążącego. Warunki te miały przede wszystkim zminimalizować wpływ prac na zasoby przyrodnicze tego obszaru. Aktualnie trwają prace nad określeniem warunków i zakresu kompensacji przyrodniczych powstałych zniszczeń – podkreślił Paweł Marciniak.

Wycinka pomników i naruszenie siedlisk ptaków

Cezary Wierzchoń, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie, wyjaśnił nam szczegółowo, jakie są konsekwencje prac związanych z „budową zabezpieczenia granicy państwowej z Białorusią na odcinku rzeki Bug w Nadbużańskim Oddziale Straży Granicznej”.

– Pracownicy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie, wraz z Nadleśnictwem Chotyłów, przeprowadzili wizje terenowe na terenie rezerwatu przyrody „Szwajcaria Podlaska”. Na podstawie wizji terenowych stwierdzono, że kończy się etap inwestycji związany z wycinką drzew. Oceniono również zakres ingerencji w środowisko.

Prowadzone prace na granicy polsko-białoruskiej są intensywne, co pociąga za sobą straty w środowisku przyrodniczym, takie jak wycinka drzew o charakterze pomnikowym oraz naruszenie siedlisk chronionych gatunków zwierząt, w tym ptaków – opisał rzecznik lubelskiej RDOŚ.

Dodał, że mają rozpocząć się prace nad określeniem warunków i zakresu kompensacji przyrodniczej w związku z ingerencją w obszary Natura 2000.

– Niemniej jednak skala strat, którą przedstawiają zdjęcia podczas prowadzonych prac, wzbudza zaniepokojenie GDOŚ i RDOŚ w Lublinie – wyjawił Cezary Wierzchoń.

Dyrektor Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych Pawła Łapińskiego nie wyolbrzymia skutków wycinki drzew w pasie granicznym przeznaczonym pod budowę bariery elektronicznej.

– Nad Bugiem przy brzegu zazwyczaj rosną łąki, krzewy lub łęg wierzbowo-topolowy. Wycinka drzew odbywała się już po sezonie lęgowym ptaków. Dzięki oczyszczeniu terenu przy samej rzece zyskają na tym ptaki drapieżne, które lubią większą przestrzeń do polowań – zauważa dyrektor. Przyznaje jednak, że pewne zastrzeżenie budzi pozostawienie tuż na brzegu wody pozostałości zasieków concertiny, drutu ostrzowego, który rani zwierzęta. Straż Graniczna odesłała ekologów z tą sprawą do Wojsk Obrony Terytorialnej, aby to one usunęły druty kolczaste.

Przyrodnicy mają też obawy o skutki wycięcia nadbrzeżnych drzew i usunięcia korzeni, które niekiedy umacniały skarpę Bugu. Teraz na niektórych zakolach rzeka może rozmywać brzeg i zmieniać koryto, tym samym przesuwać linię graniczną lub zagrażać zabytkom, jak kościółkowi w Krzyczewie.

Marek Pietrzela

REG

Fot.KG SG

ppłk SG Andrzej Juźwiak,
rzecznik prasowy Komendanta Głównego Straży Granicznej

Inwestycja objęta jest nadzorem przyrodniczym

Budowa zabezpieczenia granicy państwowej wzdłuż rzeki Bug przebiega w pasie drogi granicznej. Pas drogi granicznej został zdefiniowany jako obszar o szerokości 15 metrów, licząc w głąb kraju od brzegu wód granicznych. Zgodnie z treścią ustawy o ochronie granicy państwowej, w pasie drogi granicznej grunty i lasy przylegające do brzegów rzek granicznych powinny być utrzymywane w stanie zapewniającym widoczność linii granicy państwowej i znaków granicznych. Z tego powodu wycinka prowadzona jest na całej długości inwestycji do odległości 10 m od linii brzegu rzeki.

Pomimo że do realizacji inwestycji nie stosuje się przepisów odrębnych (w tym środowiskowych), to mając na uwadze środowisko naturalne, inwestycja objęta jest nadzorem przyrodniczym, który współpracuje z właściwą terytorialnie Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska w zakresie występujących zasobów przyrodniczych na obszarze robót, prowadzenia kontroli obszaru robót oraz podejmowania działań w zakresie ochrony przyrody i środowiska - biorąc pod uwagę skalę ingerencji w środowisko przyrodnicze oraz miejsce prowadzonych robót, a także konieczność i rodzaj podejmowanych działań minimalizujących oddziaływanie inwestycji na środowisko, w szczególności na obszarach objętych prawną formą ochrony przyrody.

eprasa.pl 35758240c6

Witamy na świecie noworoczne dzieci

Filip Król z babcią Jolantą, Lubartów
ur. 3 stycznia, g. 10:06, 4210 g
Rodzice: Justyna i Marcin
Rodzeństwo: Jagoda (6 lat), Amelia (3 lata)

Nikola (4 lata), z bratem Oliwierem, Lisiowólka, pow. radzyński
ur. 3 stycznia, g. 17:24, 3880 g, 57 cm
Rodzice: Aneta i Piotr

Antonina Pąk, Niemce,
ur. 3 stycznia, g. 23:32, 3,20 kg, 54 cm
Rodzice: Aleksandra i Sebastian

Kacper Grzegorczyk, Radzyń Podlaski
ur. 3 stycznia, g. 1:25, 2730 g, 53 cm
Rodzice: Monika i Patryk

Pierwsze dziecko urodzone w naszym szpitalu w nowym roku

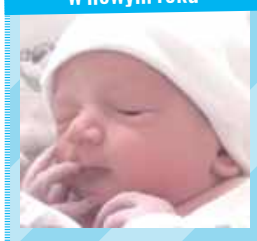

Jakub Urban, Sarnów, pow. łukowski
ur. 2 stycznia, g. 10:32, 3560 g, 56 cm
Rodzice: Iwona i Jarosław
Rodzeństwo: Filip (2 lata), Bartek (17 lat)

Michalina Kowalska, Międzyrzec Podlaski
ur. 3 stycznia, g. 11:32, 3530 g, 53 cm
Rodzice: Ewelina i Marcin
Rodzeństwo: Antoni (10 lat), Filip (7 lat)

Zosia Niepogodzińska, Glinny Stok, k. Parczewa
ur. 2 stycznia, g. 11:42
Rodzice: Iwona i Paweł
Brat: Piotrek (6 lat)

Amelka Kropop, Lubartów
ur. 2 stycznia, g. 18:57, 3130 g, 54 cm
Rodzice: Miroslava i Grzegorz
Siostra: Maria (13 lat)

Nikodem Skubisz, Firlej, powiat lubartowski
ur. 3 stycznia, g. 22:21, 3690 g, 55 cm
Rodzice: Karolina i Damian

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Burrito i Burasek, Helena Orzechowska, Końskowola

Misiek, Krzysztof Cz., Skowieszynek

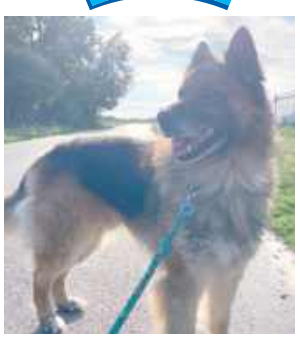

Brutus, Patrycja Kiliszek, Ownia

Pelek, Halina Lemieszek, Krępa

Kora, Anna Furtak, Cegielnia

Lusia i Klusia, Klaudia B., Ryki

Dla Laury Paciorek Życzenia z okazji Pierwszych Urodzin

Nasza mała, śliczna księżniczka
ma już roczek,
Z tej okazji życzę Ci
kochana kruszynko,
Żebyś rosła w zdrowiu,
szczęściu i miłości,
Żebyś zawsze była
uśmiechnięta i radosna,
Wykorzystywała każdy dzień
w 100% i zarażała swoim
entuzjazmem i pozytywną
energią swoich bliskich.
Życzy Tata Marek

PRZEPIS KONKURSOWY:

Gwiazda makowa

Kulinarny konkurs świąteczny Wydawnictwa Wspólnota odbył się przed Bożym Narodzeniem. Spośród przesłanych zgłoszeń jury konkursowe wybrało zwycięski przepis. Gratulujemy zwyciężczyni, pani Izabelli Śledź z miejscowości Kownatki!

Najmłodszy syn Szymon bardzo lubi mi pomagać w kuchni podczas różnych wypieków

Gwiazda makowa - konkurs świąteczny Wspólnoty

Składniki na ciasto:

500 gram mąki,
30 gram drożdży,
50 gram cukru,
180 ml mleka,
4 żółtka,
50 gram masła.

Wykonanie ciasta drożdżowego:

Drożdże pokruszyć dodać cukier i zalać ciepłym mlekiem odstawić do wyrośnięcia. Mąkę wsypać do miski, dodać żółtka jajek, masło i wlać do tego wyrośnięte drożdże. Wszystko zagnieść w jednolitą masę, zostawić do wyrośnięcia pod ściereczką na 30 minut. Tak wyrośnięte ciasto podzielić na trzy części i rozwałkować w formie koła każdy kawałek ciasta. Rozwałkowany kawałek ciasta przełożyć na papier do pieczenia. Na to wyłożyć masę makową i przykryć kolejnym rozwałkowanym kawałkiem ciasta. Postępować tak z kolejnym plackiem. Ciasto pokroić na 16 części. Na środku położyć coś okrągłego na przykład szklankę, żeby do końca nie naciąć ciasta. Dwa sąsiadujące ze sobą kawałki ciasta wywiń dwa razy do środka. Tę czynność wykonujemy z kolejnymi parami ciasta. Roztrzepanym jajkiem posmaruj gwiazdę. Wstaw do rozgrzanego piekarnika i piecz przez 35 minut w 180 stopniach.

Składniki na masę makową:

500 gram suchego maku
50 gram rodzynek
50 gram suchej żurawiny
50 gram suszonych moreli
70 gram orzechów włoskich
100 gram skandyzowanej skórki z pomarańczy
4 łyżki miodu
100 gram cukru
20 gram masła

Wykonanie masy makowej:

Suchy mak gotujemy w garnku z 3 szklankami wody. Gotujemy na małym palniku przez 5 minut. Po tym czasie całość wylej na duże, ale drobne sitko i odstaw na 20 minut, aby mak przestygł i odsączył się z nadmiaru wody. Lekko przestudzony i dobrze osuszony z nadmiaru wody mak zmielić w maszynce 2 krotnie. W tym czasie siekamy (w miarę drobno) bakalie do masy makowej. Zmielony i przestudzony mak przełożyć do garnka, dodać posiekane orzechy i suszone owoce. Dodaj do garnka 4 łyżki miodu 100 gram cukru i 20 gram masła. Garnek umieścić na najmniejszym palniku i mieszać do rozpuszczenia się masła, aż zrobi się jednolita masa. Masa jest gotowa do użycia.
Zamiennikiem masy makowej może być gotowy mak z puszki.

Ewa Jaszczak

REG

eprasa.pl 35758240c6

Książę Adam Kazimierz go lubił, Marynka się podkochiwała, Izabela postawiła mu pomnik (cz. III)

Jak książę Józef zasłużył na miłość w Puławach

Cała dolna kondygnacja Świątyni Sybilli w Puławach pomyślana została jako upamiętnienie księcia Józefa Poniatowskiego. Napis na umieszczonym centralnie obelisku głosi: „Hic meruit tumulum medio sibi tollere templo" - ten zasłużył, by mu wznieść grobowiec w środku świątyni. Mało kto pamięta, że najdłuższy pobyt księcia Pepi zaczął się od rozkazu... aresztowania pana domu!

Józef Poniatowski swojego wuja księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego jak się wydaje po prostu nie lubił. Różnica pokolenia, temperamentów, charakterów, zupełnie inna strona politycznego sporu. Ale kiedy Napoleon rozważał, kogo by tu uczynić królem Polski, książę Pepi namawiał Cesarza by wybór padł na księcia generała! Nie był zresztą w tym pierwszy. Ojciec Adama, książę wojewoda August przez całą młodość szykował swojego niesłychanie zdolnego i udanego pod każdym względem syna do przyjęcia korony. A potem, kiedy ten się uchylił i spoczęła ona na zakolach Stanisława Poniatowskiego warknął: *widzisz, durniu, jak ona dobrze na nim wygląda...*

Tak to można siedzieć...

Nakładając na Czartoryskiego areszt domowy Poniatowski uczynił mu przysługę. Wiedział, że przysięgi złożone austriackiemu cesarzowi nie pozwalają mu na zaangażowanie się przeciw Francji. Nikt nie był wcale pewien, że nawet w razie pomyślnego dla Francuzów i Polaków zakończenia wojny cesarz nie pozostawi Galicji w rękach Habsburgów, a tam właśnie najwięcej majątków mieli Czartoryscy. Wiedział też książę Józef, że sympatie polityczne i osobiste nie pozwalają młodemu księciu Adamowi Jerzemu wystąpić przeciwko Rosji. Wiedział wreszcie, że żaden z nich nie wywoła też jakiejś poważniejszej awantury, bo drugi syn Konstanty dawno już jest w jego armii a siostra, tyleż piękna co wpływowa w rodzinie, Zofia Zamoyska, przewodzi wręcz babskiej frakcji orientacji francuskiej. Tak pięknie aresztowany książę Adam Kazimierz mógł zaś każdemu, niezależnie z czym ten przychodził, powiedzieć rozkładając ręce: panie, a co ja mogę... Sam przesiadywał w pokojach, powierzając przyjmowanie Poniatowskiego i oficerów swojej żonie i córce.

Był bal...

Czytamy w wojennym sprawozdaniu, że 24 czerwca 1809 roku książę *założył główną kwaterę w Puławach, w pałacu książąt Czartoryskich. Wojska stały w parku otaczającym pałac. Radość, nadzieja, poświęcenie się dla ojczyzny nie pozwalały uczuwać ciężarów wojennych. W godzinach porannych odbywały się musztry, a w wieczór świetne i szczerą wesołością ożywiono zabawy.* Czy wiemy cokolwiek o tych zabawach? Powtarzana, od dwustu z górą lat, plotka szczególny sentyment do księcia Józefa przypisuje córce książęcej pary (choć plotka mieszała do sprawy długoletnią miłość Izabeli w osobie Stanisława Poniatowskiego...) Marii Wirtemberskiej. Zwykle poprzedzone jest to uwagami o tym, że dla innych mężczyzn, po rozwodzie z brutalnym chamem Ludwikiem Wirtemberskim, mając jak najgorsze doświadczenia z płcią przeciwną, pozostawała niedostępna i obejść się smakiem musieli m.in. Fredro czy Matuszewicz. Wspaniała by to była historia, pięknej i uczonej księżniczki oraz szalonego rycerza, tyle że wiemy o niej zbyt mało, żeby wyjść poza obszar - jak się rzekło - plotek.

Świątynia Sybilli uznawana jest za pierwsze polskie muzeum. Jej cała dolna kondygnacja poświęcona jest pamięci księcia Józefa Poniatowskiego. Umieszczono tam m.in. jego rapier wyciągnięty rzekomo z Elstery. Obraz J. Chandeliera

Imieniny cioci Izy

Poniatowski z Puław wyjechał po ośmiu dniach, zaraz po otrzymaniu listu od Napoleona, więc przyjmujemy, że było to 2 bądź3 lipca. Ta data nas na chwilę zatrzymuje. Dębicki opisuje bal, jak miał w tych dniach odbyć się w Puławach z okazji imienin Izabeli. Ale ona świętowała w dzień swojej prawdziwej patronki, świętej Elżbiety, 19 listopada a nie Izabeli 4 lipca!

Jenerał Sokolnicki świeżo okryty sławą po wzięciu Sandomierza (19 maja. Wprawdzie potem musiał go 18 czerwca oddać z powrotem, ale na honorowych warunkach - przyp. ZS), *nadciągnął na ten dzień do Puław z pułkiem piechoty. Wiodła go tu cześć dla obojga księstwa i wiódł nadto osiwiałego już wodza, afekt do panny Emmy Potockiej, która tu z matką panią Sewerynową Potocką przebywała. Towarzystwo było liczne jak zwykle, lecz najwięcej zebrało się wojskowych. Wieczorem przyciągnął na dziedziniec pułk piechoty i dwoma rzędami uszykował się nad kanałem. Każdy żołnierz miał zatkniętą wiązkę łuczywa na bagnecie. Gdy się zmierzchło, Sokolnicki na czele oficerów wszedł do sali, prosił księcia o posłuchanie, przeczytał i oddał mu wiersze, które Kajetan Koźmian na jego prośby napisał.*

Służba nie drużba, ale wyjechać na dwa dni przed, zawsze uroczyście obchodzonymi imieninami ciotki Izabeli? A przecież pozostali oficerowie poradzili sobie, żeby jednak zostać. Towarzysko zresztą działo się mnóstwo.

Jak czcić bohaterów

Tenże Dębicki:

Romantyczność epoki rozwija się na tle rycerskiem i patryotycznem. Idąc za zdrożnym przykładem czasów stanisławowskich, panie wielkich rodów biorą rozwody, aby darem swej ręki nagradzać bohaterów ostatnich kampanij, it tak: pani Aleksandrowa z Tyszkiewiczów Potocka poślubia jenerała Wąsowicza, a z Sanguszków Mokronowska pułkownika Zielonkę, w Puławach zaś odbywają się zaręczyny pięknej księżniczki Cecylii Czartoryskiej, córki księcia stolnika litewskiego, z walecznym pułkownikiem Rzyszczewskim. Tylko dzielny jenerał Sokolnicki. noszący na siwiźnie świeże wawrzyny, nie osiągnął celu swych życzeń. bo panna Emma Potocka poślubiła młodszego w randze, ale i młodszego wiekiem bohatera, którym był oficer Strzyżowski...

Kiedy w 1813 książę zginie osłaniając odwrót pod Lipskiem, w Puławach natychmiast w Świątyni Sybilli stanął upamiętniający go obelisk...

Zbigniew Smółko

Radzyńska Golgota – inskrypcje z dawnego aresztu UB w Radzyniu Podlaskim

Katalog bohaterstwa, zbrodni i pamięci

Robert Mazurek podsumował dziesięć lat swojego badawczego zainteresowania dziejami budynku dawnego aresztu carskiego, gestapo i Urzędu Bezpieczeństwa. Wydana przez niego książka zawiera m.in. najpełniejszy do tej pory zbiór inskrypcji wydrapanych na ścianach cel przez więźniów komunistycznej bezpieki.

Kompleks budynków położonych na początku ulicy Warszawskiej obok kościoła św. Trójcy w Radzyniu Podlaskim, będący jeszcze kilkanaście lat temu siedzibą komisariatu Policji, ciągle odsłania swoje tajemnice. Dwa lata temu udało się odkryć i ocalić od zniszczenia macewy, którymi hitlerowcy wyłożyli dziedziniec posesji. Od kilkunastu lat trwa poznawanie dziejów stojącego w podwórzu budynku oznaczonego administracyjnie jak 5A. Zbudowany już w czasach carskich jako areszt, do swojej ponurej roli wrócił w czasie okupacji niemieckiej oraz po jej zakończeniu, kiedy zagospodarowało go UB i NKWD. W tym czasie więzionych tu było wielu mieszkańców okolicznych miejscowości, mniej czy bardziej słusznie podejrzewanych o udział w konspiracji albo inne działania wrogie komunie. Na ścianach sześciu cel zbiorowych i karceru, do których zachowały się też oryginalne, ciężkie drewniane drzwi, więźniowie wykonywali inskrypcje, które zachowały się do dnia dzisiejszego. Jest to zabytek tyleż cenny co oryginalny, stosunkowo nieźle zachowany i warty szerszej promocji oraz przebadania. Co jakiś czas powraca pomysł stworzenia w tym miejscu pełnowymiarowej placówki muzealnej bądź jakiejś formy upamiętnienia, jednak mimo okresowych intensyfikacji działań, sprawa wydaje się być daleka od załatwienia. A szkoda. Dlatego tym cenniejsze jest skatalogowanie i udostępnienie szerszej publiczności wyjątkowego materiału.

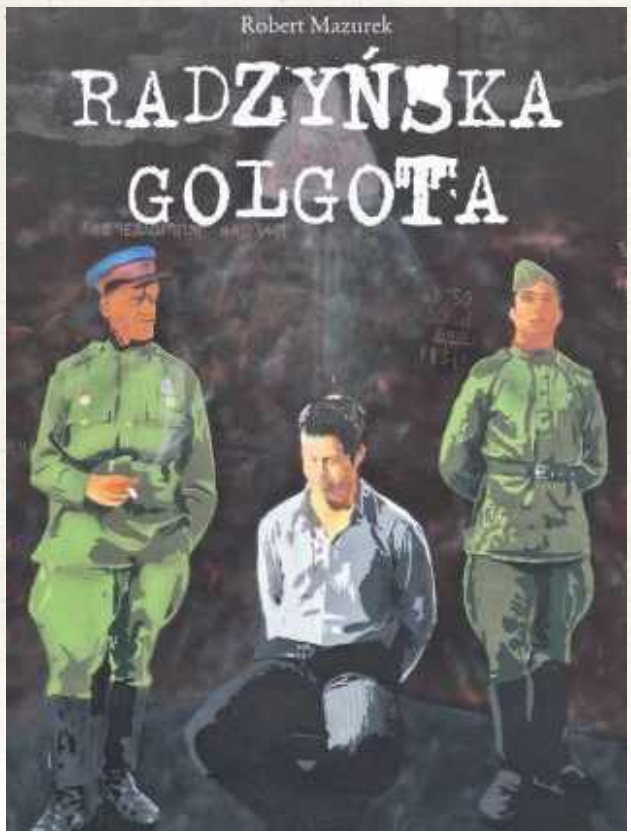

Książka wydana została przez Radzyńskie Stowarzyszenie Podróżnik. Nie jest dostępna w sprzedaży, można ją wyłącznie otrzymać po kontakcie mailowym na adres e-mail: radzyn@op.pl. Nakład ograniczony

W pierwszej części książki znajdziemy kronikę podejmowanych w ostatniej dekadzie w Radzyniu Podlaskim rozmaitych działań upamiętniających Żołnierzy Wyklętych. Z takimi inicjatywami wychodziły rozmaite środowiska: samorządy, kombatanci, stowarzyszenia, duchowieństwo, osoby prywatne. Organizowano nabożeństwa, wieczornice, akademie, przemarsze, zawody sportowe, wydawano publikacje i prowadzono badania naukowe. Zebranie w jednym miejscu dokumentacji tych zdarzeń jest wartością samą w sobie, tym bardziej że odnieść można wrażenie, że w ostatnich latach intensywność tych działań widocznie zmalała (choćby z racji na nałożenie się przez dwa lata skoncentrowanych wokół 1 marca obchodów Dnia Żołnierzy Wyklętych na apogea pandemii).

W drugiej, obszerniejszej, części książki znajdziemy, najpewniej zbliżony do kompletnego, zbiór fotografii inskrypcji znalezionych w celach aresztu na Warszawskiej. Wcześniej już kilkukrotnie podejmowano trud publikacji tego materiału, lecz były to tylko wybory. Mazurkowi udało się dotrzeć do największej ilości inskrypcji. Łącznie udało się ich zidentyfikować niemal 600. Autor posegregował materiał dzieląc go na imiona i i nazwiska, inicjały, sentencje, kreski liczące uwięzienie, nazwy miejscowości oraz napisy nieczytelne.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 35758240c6

Z radzyńskich opowieści Josepha Schupacka (cz. IV)

Zagłada getta w Międzyrzecu Podlaskim

Napisane w 1981 roku wspomnienia Josepha Schupacka noszą tytuł „Dead Years" - „Martwe lata". Są opowieścią urodzonego w 1922 roku uczestnika życia w przedwojennym Radzyniu oraz naocznego świadka zagłady społeczności żydowskiej. Zawierają mnóstwo cennych szczegółowych informacji, opowieści, nazwisk, miejsc i wydarzeń.

Opisana przez Schupacka scena na rynku w Międzyrzecu. Zdjęcie wykonali sami policjanci ze 101. batalionu...

Schupack był osobą pełną energii i operatywną, co, wraz z unikalnymi umiejętnościami elektryka, pozwalało mu stosunkowo długo unikać umieszczenia w kolejnych transportach oraz śmierci w doraźnej egzekucji. Uznawany był za „pożytecznego" - potrafił obsługiwać elektrownię czy dokonywać napraw np. na posterunku. Jednocześnie Joseph cały czas poszukiwał sposobu wyrwania się z opresji i - co było marzeniem już przed wojną - ucieczki do Izraela.

Na aryjskich papierach

Po utracie najbliższych jego najbliższą grupą wsparcia była tzw. „hevra", czyli grupa przyjaciół, która znalazła tymczasową kryjówkę w nieodległej Suchowoli (dziś gmina Wohyń). Schupackowi udało się nawiązać kontakt z ludźmi, którzy potrafili dostarczyć fałszywe papiery, kennkarty, akty urodzenia, zezwolenia na pracę itd (on sam został „Janem Woźniakiem"). W tym celu pojechał do Warszawy. Największym niebezpieczeństwem było rozpoznanie przez Polaków. Okupanci na ogół nie potrafili zidentyfikować ubranego po europejsku Żyda - w Niemczech na ulicach nie było ich od dawna, nie wyróżniali się strojem więc Niemcy nie mieli w tym specjalnej wprawy. Polacy z widokiem starozakonnych sąsiadów byli oswojeni, co teraz niektórzy z nich wykorzystywali w zbrodniczy sposób, żądając pieniędzy za powstrzymanie się od donosu. Ci, którzy udzielali schronienia, z reguły też nie czynili tego zupełnie bezinteresownie i na własny koszt. Sami ukrywani nie czynili z tego zarzutu, bo zdawali sobie sprawę z ryzyka i kosztów.

Polacy, Żydzi, bimber...

W Warszawie Schupack trafił do rodziny Kidzińskich na ulicy Radzymińskiej na Pradze. On był byłym akrobatą cyrkowym, jego żona tancerką kabaretową. Oboje byli zaangażowani w działania podziemia. Nie pozbawieni byli jednak pewnej słabości...

Życie z Kidzińskimi mogłoby być o wiele łatwiejsze, gdyby oboje nie byli uzależnieni od alkoholu. Co dzień o szóstej, kiedy Czesław wracał z pracy, na stole pojawiała się litrowa butelka prawdziwej wódki bądź samogonu i do dziesiątej była pusta. Wszyscy pili szklankami. Nigdy nie było niedopitych butelek. Z perspektywy czasu z rozbawieniem wspominam pierwszy raz, kiedy wypiłem szklankę bimbru. Odebrało mi mowę i oddech, dopiero po podniesieniu rąk i klepaniu w plecy wróciłem do siebie. Piliśmy z nimi choć nie sprawiało nam to przyjemności, przecież zależeliśmy od nich... Kiedy o dziesiątej żona Czesława wracała z kabaretu zaczynało się od nowa, tylko we czwórkę. W miarę picia pękały nasze ograniczenia i całkiem nie nieśmiała kobieta zaczynała nam okazywać swoje uczucia, na co Czesław reagował prawdziwą bądź udawaną zazdrością. Nigdy więc nie przekroczyliśmy granic. (...) Pijani ludzie, zwłaszcza Polacy, mogą być nieprzewidywalni, polskie popijawy często kończyły się awanturą i agresją, nawet między dobrymi przyjaciółmi. Na szczęście nigdy nam się to nie przytrafiło.

Okolice dworca w Międzyrzecu w kilka chwil po zakończeniu akcji wysiedleniowej

Niemcy konwojują Żydów na dworzec. Przypuszczalnie ulica Lubelska w Międzyrzecu

W międzyrzeckim getcie

Schupack z pozyskanymi lipnymi dokumentami zaczął przebijać się w kierunku Radzynia, Suchowoli i Międzyrzeca, dokąd w międzyczasie deportowano jego bliskich. Miasteczko nad Krzną i tamtejsze getto stało się dla hitlerowców punktem, do którego zwozili Żydów z całej bliższej i dalszej okolicy. Z tamtejszego dworca ruszały transporty śmierci do Treblinki.

Jan Woźniak znowu stał się bezimiennym Żydem czekającym na Zagładę.

Międzyrzec był dla nas Sodomą i Gomorą. Wszystko tu było o wiele bardziej brutalne i pełne agresji niż gdziekolwiek indziej. Policja żydowska, jej agenci i szpicle wyróżniała się szczególną brutalnością. (...) Miasto było skąpane we krwi i przerażeniu. (...) Po każdej Akcji getto wyglądało jak pole bitwy. Ulice pełne były połamanych desek, żelaznych prętów, butelek, szkła, sienników, pudełek, zabawek, dziecięcych wózków i materacy. Kałuże krwi, kałuże mleka, rozrzucona marmolada, rozsypana mąka, sól, różne ubrania, tałesy, tefiliny, książki, buty, kapelusze, lalki. Tu i ówdzie leżało ciało kobiety albo mężczyzny, nieżywy kot albo szczur, wokół biegali ludzie, którzy postradali zmysły ze strachu.

Schupack z kilkunastoma innymi osobami próbował ukryć się w przygotowanym starannie i zamaskowanym schronie, jednak ich kryjówka została zdradzona przez pojmanego i torturowanego człowieka który o niej wiedział. Zostali zagonieni przemocą na rynek, gdzie przez kilka godzin oczekiwali na dalszy etap drogi na dworzec. Schupack zauważa, że miasteczko poza gettem wyglądało zupełnie normalnie. *Wielu Żydów trzymało mocno ręce innych tak, żeby się nie zgubić. Mężczyźni i kobiety. siostry i bracia, przyjaciele, kochankowie, synowie i córki, którzy nie chcieli pozostawić w potrzebie swoich trzęsących się rodziców. Małe dzieci w ramionach matek, przytulone do piersi. Czasem słychać było stłumiony płacz, potem strzał i ciszę...*

Pociąg śmierci

Żydów zapakowano do bydlęcych wagonów i pociąg po kilku godzinach ruszył. Natychmiast podjęto próby ucieczki - przemyconymi nożami wycięto deski i po zmroku zaczęto próbować wyskakiwać z pociągu. Obstawa umieszczona na dachach i między wagonami natychmiast strzelała. Schupack próbował przekonać daleką krewną która w oczywisty sposób była niezdolna do skoku, żeby zdradziła mu, gdzie schowała pieniądze (jej mąż był jubilerem) żeby mógł się nimi posłużyć ale kobieta wyraźnie nie rozumiała całej sytuacji i odmówiła mu. Koniec końców Joseph nie skoczył. A rano okazało się, że dojechali na Majdanek.
cdn.

Zbigniew Smółko

REG

„W niemal bliźniaczy sposób sceny deportacji Żydów z Międzyrzeca zapamiętała to pani Sława Przybylska, która jako mała dziewczynka była świadkiem tych wydarzeń:

- Mnie i moją siostrę starszą mama wysłała do sklepu, na rynek. I nagle patrzymy: cały rynek wypełniony był klęczącymi, siedzącymi Żydami. Co jakiś czas stał jakiś Litwin, szaulis, Niemiec, ale było ich bardzo, bardzo niewielu, może czterech, pięciu, a cały rynek był wypełniony Żydami. I to właśnie była ta eksterminacja: prowadzenie Żydów na dworzec, ładowanie do wagonów i do Treblinki. I myśmy tam pół dnia przeżyły za tą szybą, zamknięte drzwi na klucz, i patrzyłyśmy, co się tam dzieje – mówiła dla Archiwum Historii Mówionej Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN".

– Na własne oczy widziałam, jak Żydów prowadzono na dworzec i wywożono do Treblinki. Przy okazji, strzelano do nich, zabierano im dzieci, zabijano ich. A ja na to wszystko patrzyłam. Dopiero gdy wszystkich wyprowadzono, mogłam wrócić do domu. Po drodze mijałam rozlaną krew, rozdarte pierze i połamane lalki" - wspominała w 2020 w wywiadzie dla „Plejady", za stroną Żydowskiego Instytutu Historycznego

Znamy też relacje samych sprawców. Byli nimi w dużej części policjanci ze 101. Rezerwowego Batalionu Policji, którego działania na Lubelszczyźnie przebadał amerykański historyk Christopher Browning we wstrząsającej książce „Zwykli ludzie". Szczegółowo opisuje pierwsze akcje deportacyjne z Międzyrzeca. Zwraca uwagę na niesłychaną w porównaniu z innymi miejscowościami brutalność: zwykle liczba zastrzelonych na miejscu wynosiła około 2% deportowanych, w Międzyrzecu było to ok. 9%. Jeden z dowódców akcji Wohlauf wziął ze sobą na akcję nowopoślubioną małżonkę. Większość oprawców była kompletnie pijana. Jeden z funkcjonariuszy wspomina: Kiedy coś nie szło zgodnie z planem, używali batów i karabinów. Załadunek wyglądał po prostu przerażająco. Biedni Żydzi straszliwie krzyczeli, gdyż naraz ładowano dziesięć czy dwadzieścia wagonów. Pociąg towarowy był tak długi, że nie widzieliśmy jego końca...

eprasa.pl 35758240c6

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Piłkarze Górnika wracają do pracy

Po kilku tygodniach przerwy, zawodnicy pierwszoligowego Górnika wracają do treningów w klubie. Zielono-czarni nie będą wyjeżdżać na zgrupowanie.

Przed ekipą trenera Pavola Stano ważny okres budowania formy na najbliższe miesiące. Zielono-czarni rozjechali się na świąteczne urlopy w dobrych nastrojach - ostatnie ligowe spotkanie Górnik rozegrał 7 grudnia, gdy pokonał 3:0 Stal Rzeszów, wcześniej łęcznianie wygrali 2:0 ze Stalą Stalowa Wola. Do wspólnych treningów piłkarze Górnika wracają w środę, 8 stycznia. Dzień później zawodnicy przejdą testy i badania. Pierwszy sparing w tej przerwie zaplanowano na 18 stycznia, gdy w Świdniku zielono-czarni zagrają z trzecioligową Avią. W ramach przygotowań „Górnicy" zmierzą się z ekstraklasową Legią Warszawa, Stalą Rzeszów z Betclic 1. Ligi, słowackim FC ViOn Zlaté Moravce (tamtejsza 2. liga) oraz drugoligowym Zagłębiem Sosnowiec.

Fot.Górnik Łęczna/Archiwum

Co ciekawe, w odróżnieniu od znacznej części ekip z Betclic 1. Ligi, Górnik nie pojedzie na zgrupowanie

Co ciekawe, w odróżnieniu od znacznej części ekip z Betclic 1. Ligi, Górnik nie pojedzie na zgrupowanie. Najpopularniejszym kierunkiem na obozy przygotowawcze dla drużyn z drugiego poziomu rozgrywkowego w Polsce jest Turcja - szlifować formę będą tam Arka Gdynia, ŁKS Łódź, Miedź Legnica, Polonia Warszawa, Ruch Chorzów, Wisła Kraków, Wisła Płock i Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Ta ostatnia drużyna, czyli lider Betclic 1. Ligi, poleci do Turcji nawet dwukrotnie.

Jak na razie jedynym oficjalnie potwierdzonym ruchem transferowym w kadrze Górnika jest powrót Huberta Turskiego do Pogoni Szczecin. Łęczyński klub skorzystał z opcji skrócenia wypożyczenia napastnika do zielono-czarnych. 21-latek pojawił się na boisku w tym sezonie zaledwie siedem razy, we wszystkich przypadkach w końcówkach spotkań.

Pierwszym rywalem Przemysława Banaszaka i spółki będzie ŁKS Łódź, zielono-czarni zagrają na własnym stadionie. Liga startuje w połowie lutego. Po pierwszej części sezonu Górnik zajmuje wysokie, szóste miejsce w tabeli, gwarantujące udział w barażach o PKO BP Ekstraklasę. Do drugiej w zestawieniu Arki Gdynia, zajmującej pozycję zapewniającą bezpośredni awans, zielono-czarni tracą osiem punktów.

Dominik Smagała

PRZYGOTOWANIA GÓRNIKA

8 stycznia
Pierwszy trening

9 stycznia
Testy i badania

18 stycznia
Avia Świdnik – Górnik Łęczna (w Świdniku)

24 stycznia
Legia Warszawa – Górnik Łęczna (w Książenicach)

29 stycznia
Stal Rzeszów – Górnik Łęczna (w Woli Chorzelowskiej)

1 lutego
Górnik Łęczna – FC ViOn Zlaté Moravce (w Rącznej)

8 lutego
Zagłębie Sosnowiec – Górnik Łęczna (w Sosnowcu)

Ruszają turnieje o puchar prezesa

Zbliża się 13. edycja halowych Turniejów o Puchar Prezesa Górnika Łęczna.

Dziesięć turniejów w sześciu kategoriach wiekowych zostanie rozegranych w ramach cyklu tradycyjnie organizowanego przez Fundację Górnika Łęczna. Pierwsze zawody już 11 stycznia. Wpisowe wynosi 500 zł od każdej zgłoszonej drużyny na jeden turniej (za wyjątkiem turniejów dla rocznika 2018, gdzie jedna opłata pokrywa koszt udziału dwóch zespołów). Zgłoszeń można dokonywać za pośrednictwem strony internetowej Górnika Łęczna. Organizator zapewnia m.in. sędziów, opiekę medyczną, medale i dyplomy dla wszystkich zawodników oraz puchary dla wszystkich drużyn.

HARMONOGRAM TURNIEJÓW
Rocznik 2013 - 9 lutego
Rocznik 2014 - 2 lutego, 8 lutego
Rocznik 2015 - 26 stycznia, 1 lutego
Rocznik 2016 - 19 stycznia, 25 stycznia
Rocznik 2017 - 11 stycznia, 12 stycznia
Rocznik 2018 - 18 stycznia

dsm

ROZMOWA Z Maciejem Tokarczykiem, trenerem Wisły Puławy

Przy doborze odpowiednich ludzi można osiągać dobrze rzeczy

Jak będzie wyglądał początek przygotowań?
- Startujemy już we środę. Pierwsze trzy dni traktujemy jako przedsmak tego, co się będzie działo potem. Zostaną wykonane testy oraz podstawowe badania. Później rozpoczynamy okres z grami kontrolnymi, gdzie będziemy pracować nad aspektami motorycznymi oraz tym, które są związane z rozwojem modelu gry oraz indywidualnym zawodników.

Będą ruchy kadrowe?
- Myślę, że będą ruchy kadrowe do drużyny, jak również z naszej ekipy. Cały czas będziemy analizować dostępnych zawodników i postaramy się wykorzystać okazję.

Zdradzisz jakiś szczegółik?
- Z konkretów mogę powiedzieć, że nie rozpocznie z nami okresu przygotowawczego Marcel Zylla.

Kto może przyjść?
- Mamy taką listę. Niektóre tematy są już w fazie finalizowania, a innych piłkarzy będziemy testować. Na ten moment jednak nie mogę ujawniać szczegółów.

Jak podsumowałbyś jesień?
- Runda jesienna była bardzo nierówna w naszym wykonaniu. Powodów tego było sporo. Jeśli chodzi o wynik czuję, że byliśmy w stanie zdobyć kilka punktów więcej. Chcę jednak zaznaczyć, że bardzo docenia to, w którym jesteśmy miejscu po pierwszej rundzie. Dodałbym i podkreśli, że ten stan to praca wielu ludzi. Przede wszystkim piłkarzy, którzy świetnie odnaleźli się w naszej rzeczywistości.

Ale początek był szalony...
- Na pewno szalony i intensywny, ale zarazem bardzo cenny i rozwojowy czas. Po pewnym okresie widzę, że przy doborze odpowiednich ludzi można osiągać dobrze rzeczy. Większość decyzji personalnych jeśli chodzi o skład osobowy zespołu oraz zestawieniu sztabu było trafionych.

Jak się żyje w Puławach?
- To bardzo spokojne miasto. Myślę, że to idealne miejsce dla rodzin. Puławy poza tym, że są zadbane to w dodatku są super bazą wypadową w ciekawe miejsca.

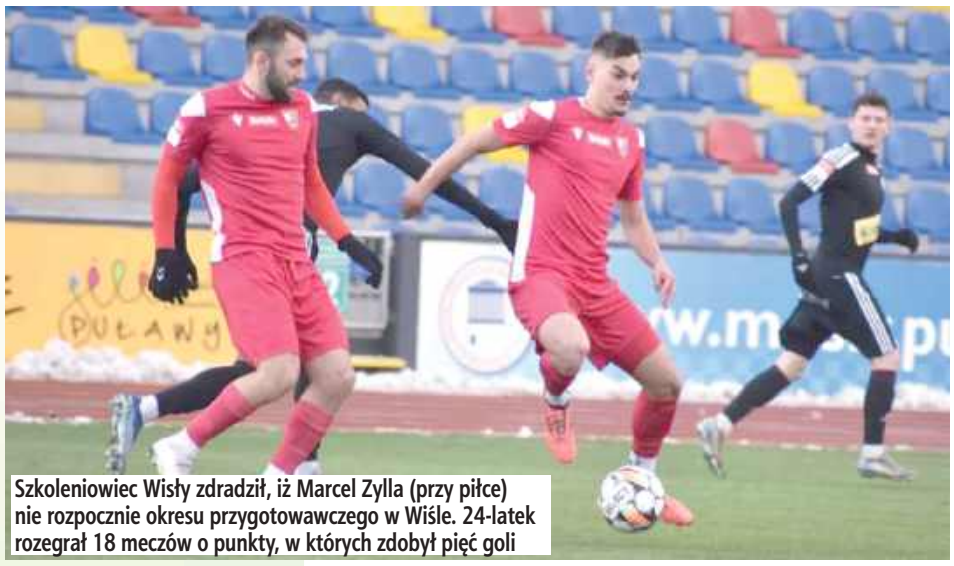
Szkoleniowiec Wisły zdradził, iż Marcel Zylla (przy piłce) nie rozpocznie okresu przygotowawczego w Wiśle. 24-latek rozegrał 18 meczów o punkty, w których zdobył pięć goli

Jeszcze dwa miesiące

Przed zespołem Wisły okres przygotowawczy, by jak najlepiej spisać się w drugiej części sezonu.

Puławian czeka walka o uchronienie się przed degradacją. Pierwszy mecz o punkty w pierwszy weekend marca. Wówczas nasi zmierzą się na wyjeździe z KKS-em Kalisz. Tydzień później do grodu nad Wisłą przyjedzie Hutnik Kraków. Gracze Macieja Tokarczyka będą chcieli zrewanżować się za rundę jesienną. Wówczas przegrali 1:2 z kaliszanami oraz 0:1 na boisku w Krakowie.

PLAN SPARINGÓW WISŁY

18.01., Świdniczanka - Wisła
25.01., Pogoń Siedlce - Wisła
01.02., Avia Świdnik - Wisła
08.02., Stal Rzeszów - Wisła
12.02., Broń Radom - Wisła
15.02., Korona II Kielce - Wisła
22.02., Resovia Rzeszów (do ustalenia)
22.02., Ząbkovia Ząbki - Wisła

mp

REG

eprasa.pl 35758240c6

Gmina
Radzyń Podlaski

Edward Jarmoszuk: Nie można pętać nóg rolnikowi

Koniec roku to czas podsumowań także dla Lubelskiej Izby Rolniczej. W walnym zgromadzeniu w Elizówce wziął udział przedstawiciel powiatu radzyńskiego, Edward Jarmoszuk, przewodniczący Rady Powiatowej LIR. O czym rozmawiano? W nowym roku reprezentanci rolnictwa chcą ochrony rolnictwa przede wszystkim w trzech zakresach. Nowe propozycje zmian w ustawach są poważnym zagrożeniem dla bytu gospodarstw.

Edward Jarmoszuk, przewodniczący Rady Powiatowej LIR

- Zapisy w ustawie łańcuchowej dla organizacji pozarządowych budzą duże zaniepokojenie rolników. Dlaczego? Zdarzają się przypadki, że ktoś naprawdę zaniedbuje zwierzęta i to jest rażące, ale zdecydowana większość rolników dba o zwierzęta. To jest oczywiste, poza względami czysto ludzkimi, empatią, szacunkiem, liczy się jeszcze ekonomia. Propozycje w tej ustawie tak są zredagowane, że organizacja pozasamorządowa (w której mogą być niefachowcy, zwykli ludzie), będzie mogła sama wejść na podwórko rolnika i podjąć decyzje bardzo szkodliwe dla jego gospodarstwa. Ustawa daje ogromne przywileje przypadkowym osobom, które często nie mają pojęcia o prowadzeniu hodowli i gospodarki. LIR tłumaczy, jesteśmy za tym, żeby patologie likwidować, monitorować gospodarstwa i to jest cały czas robione przez służby weterynaryjne, ARiMR itd. Nie można jakimiś dziwnymi przywilejami „pętać" nóg rolnikom.

Poprzedni rok zaczął się od protestów rolniczych przeciwko Zielonemu Ładowi, niekontrolowanemu importowi towarów z Ukrainy. Na wiosnę przymrozki przyniosły straty w sadach i uprawach jagodowych. Susza, brak deszczu w maju i w czerwcu spowodował obniżkę plonów nawet o 50 proc. Co czeka rolników w roku 2025?

- Na pogodę nikt nie będzie miał wpływu, ale Komisja Europejska bezkrytycznie przy sprzeciwie polskiego rządu proceduje porozumienie z Mercosur. Samorząd rolniczy wspiera w tym temacie rząd - tłumaczy Jarmoszuk.

Nierówna konkurencja z Ukrainą i krajami Ameryki Południowej

- Jeśli zostaną przegłosowane na tak nowe pomysły, polski rolnik nie będzie miał szans z konkurencją, towarami z Ukrainy i z krajów Ameryki Południowej (Mercosur). Tamci producenci mogą stosować inne środki ochrony roślin, faszerować zwierzęta hormonami. To wszystko, co szykuje nam Komisja Europejska, jest ogromnym zagrożeniem dla naszego rynku hodowli zwierząt - dodaje.

Kontrole państwowe, teraz kontrole społeczne

Kolejną bolączką, która dotyka rolników, jest zła forma szacowania skutków suszy, w zasadzie nie ma tutaj dobrej metodologii.

- Ta metodyka jest dla rolników niezrozumiała. Po trzecie zapisy w ustawie łańcuchowej wprowadzają duże przywileje dla organizacji prozwierzęcych, pozarządowych. - One, jeśli to przejdzie, będą miały większe prawa niż inspekcja weterynaryjna. Takie stowarzyszenia, fundacje zyskają niesamowicie rozszerzone uprawnienia, będą mogły wchodzić na teren gospodarstw bez szczególnych kłopotów - zastrzega.

LIR stanowczo wyraził krytykę, zajął stanowisko, że w takim kształcie ustawa nie może zostać przyjęta.

Monika Mackiewicz

RAD

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

Koncert Kolęd

Gmina Radzyń Podlaski serdecznie zaprasza na wyjątkowy Koncert Kolęd, który odbędzie się 12 stycznia 2025 roku, o godz. 16:00 w Szkole Podstawowej w Białej.

W świątecznej atmosferze obecni usłyszą najpiękniejsze polskie kolędy i pastorałki w wykonaniu: Młodzieżowej Orkiestry Dętej Radzyń Podlaski-Czemierniki oraz uczniów ze Szkoły Podstawowej w Białej.

Niech wspólne śpiewanie kolęd wypełni wszystkie serca radością i ciepłem w tym szczególnym czasie. Wydarzenie to ma zgromadzić mieszkańców gminy oraz gości przy wspólnym kolędowaniu!

eprasa.pl 35758240c6

Kacik: Chcemy powalczyć o mistrzostwo. Marzę, by zrobić krok do przodu

Na półmetku rozgrywek zajmują drugie miejsce. Gracze Lutni Piszczac mają cztery punkty straty do lidera z Łukowa. Czy ponownie powalczą o mistrzostwo?

- Przede mną spotkanie z prezesem Piotrem Dawidziukiem i burmistrzem Piotrem Kożuchowskim. Chcielibyśmy zrobić krok do przodu. Wcześniej wygrywaliśmy ligę, ale z wiadomych względów nie braliśmy awansu do czwartej ligi. Jak każdy, jestem ambitnym człowiekiem i chcielibyśmy pograć w najwyższej klasie rozgrywkowej w województwie - mówi szkoleniowiec zespołu z Piszczaca

Zespół Mateusz Kacika zanotował 12 zwycięstw i trzy porażki. Zdobył 43 gole, a stracił 17. - Sytuacja jest podobna jak w przeszłości. Wcześniej też atakowaliśmy z drugiej lub trzeciej pozycji - mówi szkoleniowiec.

30-latek postawił swoim podopiecznym „piątkę" za pierwszą część sezonu.

- Osiągnęliśmy bardzo dobry wynik. Ci, którzy grali, dawali z siebie wszystko. Chciałbym każdego pochwalić za poświęcenie. Trzeba pamiętać, że miałem do dyspozycji naprawdę wąską kadrę. Pojawiły się kontuzje, inne nieobecności. Często musieliśmy radzić sobie niemal „gołym składem" - dodaje.

Jak przyznaje Kacik, faworytem do wygrania ligi są Orlęta Łuków.

- Przede mną spotkanie z prezesem Piotrem Dawidziukiem i burmistrzem Piotrem Kożuchowskim. Chcielibyśmy zrobić krok do przodu. Wcześniej wygrywaliśmy ligę, ale z wiadomych względów nie braliśmy awansu do czwartej ligi. Jak każdy, jestem ambitnym człowiekiem i chcielibyśmy pograć w najwyższej klasie rozgrywkowej w województwie - mówi.

Zespół rozpocznie przygotowania 4 lutego. Kilka dni później rozegra pierwszy mecz kontrolny. Rywale będą Orlęta II Radzyń Podlaski.

- W sumie mamy sześć gier sparingowych. Będziemy trenować na własnych boiskach, zaś mecze kontrolne będziemy grać na boiskach ze sztuczną nawierzchnią - dodaje.

Kacik może spać spokojnie.

- Raczej nikt nie odchodzi. Nikt nie zgłaszał mi chęci opuszczenia drużyny. Dużo więcej będę wiedział w najbliższej przyszłości, kiedy rozpoczniemy przygotowania. Naszym celem jest poszerzenie kadry. Chcielibyśmy zawodników na ilość, ale przede wszystkim na jakość. Marzę o tym, by w czasie meczu oglądając się na ławkę widzieć kilku graczy, którzy są w stanie pomóc zespołowi na boisku - mówi.

Jesienią bywało tak, że 30-latek sam musiał pojawiać się na boisku.

- Mam nadzieję, że to już przeszłość. Z drugiej strony zawsze mam przy sobie buty i jeśli jest potrzeba, to przecież wesprę drużynę, ale oby to się zmieniło. Chciałbym tylko i wyłącznie skupić się na pracy trenerskiej. Granie zostawię zawodnikom, tym młodszym, ale i też tym, którzy są troszkę odemnie starsi - dodaje z uśmiechem.

mp

Mateusz Kacik ma nadzieję, że w rundzie wiosennej skupi się tylko i wyłącznie na pracy szkoleniowej

Podlasie. Odszedł napastnik

W rundzie jesiennej grał w Podlasiu Biała Podlaska.

Michał Pokora był wypożyczony z Korony II Kielce. Napastnik rozegrał 12 meczów (554 minuty). Zdobył jedną bramkę, która dała zwycięstwo 2:1 z Wiślanami Skawina. 19-latek opuścił Podlasie.

mp

Michał Pokora (z lewej) wrócił do Korony II Kielce

„Żegnaj, Sebastianie" – Turcy ogłaszają transfer Polaka do Fiorentiny

Tureckie media nie mają wątpliwości. Po niecałych dwóch sezonach w Fenerbahçe Stambuł, Sebastian Szymański opuści klub.

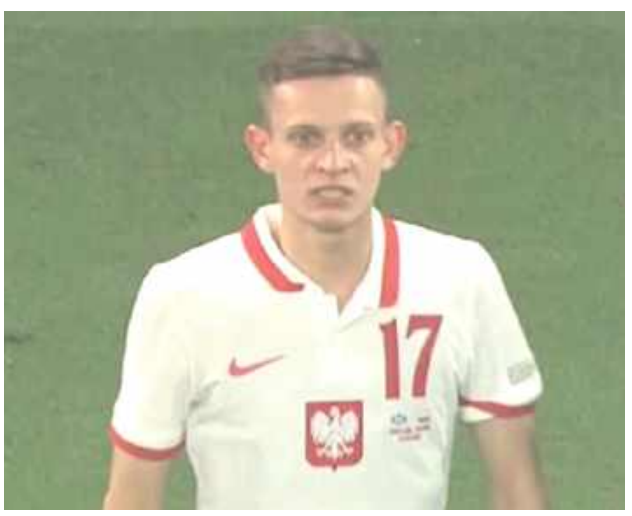

Sebastian Szymański wkrótce może przenieść się do Włoch

Jak informuje portal m.star.com.tr, Fiorentina ma być nowym miejscem pracy polskiego pomocnika. Mimo że Szymańskiemu nie udało się powtórzyć formy z ubiegłego sezonu, nadal cieszy się dużym zainteresowaniem na rynku transferowym.

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska w sezonie 2023/2024 zagrał w 37 meczach Fenerbahçe, zdobywając 10 goli i notując 11 asyst. W bieżących rozgrywkach jego statystyki są skromniejsze - 16 spotkań, jeden gol, trzy asysty. Niemniej jednak jego talent nie umknął drużynie z Florencji, która zdecydowała się na jego pozyskanie, mimo rozczarowujących wyników w ostatnich miesiącach.

Portal ujawnia, że transakcja ma dojść do skutku jeszcze w styczniu, choć nie wcześniej niż po transferze Andersona Talisci z Al-Nassr do Fenerbahçe. Tylko wtedy klub ze Stambułu zgodzi się na odejście Szymańskiego. Zgodnie z tureckimi doniesieniami, cena za Polaka ma wynieść 20 milionów euro, co jest minimalną kwotą, jaką Fenerbahçe oczekuje za swojego zawodnika.

Kilka dni temu niemiecki Freiburg był głównym kandydatem do pozyskania Szymańskiego, jednak interwencja Jose Mourinho, trenera Fenerbahçe, miała powstrzymać klub przed transferem Polaka do Bundesligi. Ostatecznie jednak sytuacja nabrała tempa, a Fiorentina stała się preferowanym kierunkiem kariery zawodnika.

Choć jeszcze niedawno Szymański mógł liczyć na dalszą grę w Fenerbahçe, wszystko wskazuje na to, że jego przyszłość w Turcji właśnie dobiega końca. Wkrótce może przywitać nowy rozdział swojej kariery we włoskiej Serie A.

Szymański podczas kariery grał już dla Legii Warszawa, Dynama Moskwa i Feyenoordu Rotterdam. 25-latek jest aktualnym reprezentantem Polski. W pierwszej drużynie biało-czerwonych rozegrał 41 meczów, w których zdobył 5 goli.

mp

BIA

eprasa.pl 35758240c6

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Renkowski: Trzech przyjdzie, trzech odejdzie

Już 8 stycznia o godz. 15.15 pierwszy trening na boisku ze sztuczną nawierzchnią w okresie przygotowawczym odbędą piłkarze Podlasia Biała Podlaska. W ekipie Artura Renkowskiego dojdzie do zmian kadrowych. Zapraszamy na rozmowę ze szkoleniowcem biało-zielonych.

Czy plan na okres przygotowawczy jest dopięty na ostatni guzik?
- Mamy zaplanowany już cały okres pracy w okresie przygotowawczym. Bardzo szczegółowo pierwsze dwa tygodnie i bardziej ogólnie kolejne tygodnie, bo w piłce tyle może się wydarzyć w tydzień, że szczegółowe planowanie dalej niż następny tydzień nie mają większego sezonu. Z doświadczenia wiem, że tak, jak w sezonie, wystąpią sytuacje, do których będzie trzeba się adaptować i zmieniać plany.

Ile treningów jest przewidzianych do pierwszego spotkania?
- W pierwszym tygodniu zaplanowane są cztery jednostki, a w drugim siedem przed pierwszym meczem kontrolnym.

Jak będzie wyglądał pierwszy tydzień treningowy?
- W pierwszych jednostkach treningowych skupimy się przede wszystkim na działaniach w atakowaniu. Przypomnimy na analizach i na boisku kluczowe zasady na danych pozycjach, ale również już w pierwszym tygodniu będziemy wprowadzali nowe zachowania i rozwiązania na niektórych pozycjach w obrębie naszego modelu gry.

No i zaraz premierowy mecz
- Pierwszy sparing rozegramy 18 stycznia o godz. 14. Naszym przeciwnikiem będzie Victoria Sulejówek. Zapraszamy na obiekt przy ul. Piłsudskiego 38.

Czy dojdzie do ruchów kadrowych?
- Na pewno drużynę opuści trzech zawodników, którzy w rundzie jesiennej grali mniej. Liczba może wzrosnąć, zależnie od sytuacji finansowej, dlatego niewykluczone, że będzie więcej odejść. Do drużyny planujemy, że dołączy trzech graczy.

To realne wzmocnienia czy uzupełnienie składu?
- Liczę na to, że zawodnicy, którzy do nas dołączą, wzmocnią drużynę, podniosą jakość i rywalizacje na swoich pozycjach, co wpłynie pozytywnie również na innych.

Jakie pozycje należy jak najszybciej uzupełnić?
- Priorytetem jest ściągnięcie środkowego obrońcy. Mieliśmy ogromne problemy na tej pozycji, przez co Szymon Kamiński czy Maciej Orzechowski musieli grać tam z konieczności.

W styczniu do zdrowia powinien wrócić już Sebastian Krawczyk. Dodając do tego nowego zawodnika i rozwijającego się Mateusza Pękałę powinniśmy mieć dobrze zabezpieczoną tę pozycję.

Kto jeszcze może przyjść?
- Jesteśmy bardzo blisko sfinalizowania transferu środkowego pomocnika oraz ofensywnego zawodnika.

Po zakończeniu rundy jesiennej pojechałeś do Płocka...
- Przez tydzień byłem na stażu w pierwszoligowej Wiśle Płock u trenera Mariusza Misiury. Trafiłem akurat na moment kryzysowy drużyny, która nie wygrała sześciu meczów z rzędu, a ma ambicje, aby bezpośrednio awansować do Ekstraklasy.

Cenna lekcja?
- Bardzo. Był to idealny moment, żeby wynieść coś dla siebie w obszarze zarządzania kryzysem przez trenera, który jest znany z tego, że bardzo dobrze zarządza drużyną. Ponadto oczywiście kwestie piłkarskie, bo w poprzedniej rundzie graliśmy w takim samym ustawieniu, jak Wisła Płock, dlatego oczywiście kierunek stażu nie był przypadkowy.

Jaki jest plan na drugą część sezonu?
- Liczę przede wszystkim na ustabilizowanie się kadry, złapanie regularności, bo w rundzie jesiennej byliśmy zbyt nieprzewidywalną drużyną, która przeplatała wygrane z przegranymi. Jestem przekonany, że jeśli dobrze i w zdrowiu przepracujemy okres przygotowawczy, to możemy być jedną z lepiej punktujących drużyn na wiosnę.

mp

ROZMOWA Z Szymonem Kamińskim, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Wyspy Zielonego Przylądka, Stambuł, Krzywda, ale brakuje już tej codziennej rutyny

Ostatni mecz w 2024 roku i wolne. Co robiłeś w tym czasie?
- Ten czas w moim przypadku był dosyć intensywny. Jestem studentem, więc brałem udział w zajęciach. Chciałem też spędzić jak najwięcej czasu z rodziną, dziewczyną i przyjaciółmi, więc jeździłem jak najczęściej w odwiedziny do najbliższych. Byłem tez na dwóch wyjazdach zagranicznych. Święta spędziłem w rodzinnej Krzywdzie, a w międzyczasie realizowałem plan indywidualnych treningów.

Stęskniłeś się za szatnią, codzienną pracą piłkarza?
- Tak, zdecydowanie. Zimowa przerwa w naszym przypadku jest bardzo długa i mimo że pozwala nadrobić czas z najbliższymi lub realizować inne swoje plany, to oczywiście powoduje dużą tęsknotę za codzienną piłkarską rutyną. Mniej więcej od połowy grudnia realizujemy indywidualne rozpiski treningowe, jednak atmosfera szatni i rywalizacja na boisku to jest coś, co ciężko zastąpić i za czym najbardziej się tęskni.

Szymon Kamiński zobaczył ciekawe miejsca na świecie, ale jak każdy piłkarz tęskni za codziennością związaną z reprezentowaniem barw klubowych

A gdzie wyjeżdżałeś?
- U każdego zawodnika pierwszą destynacją są rodzinne strony i spędzanie czasu z najbliższymi. Gospodarowanie pozostałym wolnym czasem to już indywidualne preferencje. Niektórzy podróżują, niektórzy pracują lub poświęcają ten czas na edukacje. Jeszcze inni realizują inne swoje pasje lub cele pozapiłkarskie. W moim przypadku można powiedzieć, że był to mix wszystkiego, więc podróże też miały miejsce.

Zdradzisz?
- A skoro pytasz o konkretne kierunki, to z dziewczyną byłem na Wyspach Zielonego Przylądka, a później z przyjaciółmi w Stambule.

mp

Podlasie. Z kim zagrają?

Już 8 stycznia do treningów wrócą gracze Podlasia Biała Podlaska.

Podopieczni Artura Renkowskiego będą przygotowywać się na własnych obiektach. W planach jest aż dziewięć meczów kontrolnych. Biało-zieloni dwa razy zagrają na wyjeździe: w Białymstoku i Radomiu. Pozostałe spotkania odbędą się w Białej Podlaskiej.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

- 18.01., Victoria Sulejówek
- 25.01., Jagiellonia II Białystok
- 01.02., Mazovia Mińsk Mazowiecki
- 01.02., Pogoń Siedlce
- 08.02., Broń Radom
- 15.02., Świdniczanka Świdnik
- 15.02., Ursus Warszawa
- 22.02., Lewart Lubartów
- 22.02., Huragan Międzyrzec Podlaski

mp

Wiosną bez Kozłowskiego

W ekipie Podlasia zabraknie Filipa Kozłowskiego.

Tylko kilka miesięcy graczem zespołu z Białej Podlaskiej był Filip Kozłowski. 21-letni obrońca rozegrał osiem meczów (349 minut). Trzykrotnie pojawiał się na boisku w podstawowym składzie. W pozostałych bojach wchodził na boisko z ławki rezerwowych.

Wychowanek Polonii Wrocław wcześniej grał w: FC Wrocław, Śląsku III Wrocław, GKS-ie Jastrzębie, zaś rundę wiosenną sezonu 2023/2024 spędził w LZS-ie Starowice Dolne. Wówczas zaliczył 13 meczów (1122 minuty).

mp

Filip Kozłowski musi szukać sobie innego klubu. W Podlasiu już nie zagra (fot. Podlasie Biała Podlaska)

BIA

eprasa.pl 35758240c6

Sportowe zakończenie roku w Czemiernikach

Turnieje siatkówki i tenisa stołowego zwieńczyły sportowy rok w gminie Czemierniki. Uwagę przykuwa frekwencja w turnieju ping-ponga: na starcie stanęło 38 zawodników i zawodniczek.

Znakomita frekwencja na turnieju tenisa stołowego! Wygrana w finałowych rozgrywkach decydowała się do ostatnich chwil. Ostatecznie pierwsze miejsce zdobył Rafał Olszewski z Wohynia (w zielonych spodenkach)

Czemiernicki sport to nie tylko „Orzełek". Siatkówka, tenis stołowy, zimą unihokej, nawet w grudni i styczniu zdarza się, że na oświetlonej sali gimnastycznej i na orliku świeci się do wieczora

W zawodach piłki siatkowej dla młodzieży i dorosłych o puchar burmistrza miasta Czemierniki, wzięło udział 6 zespołów. Mecze rozgrywano w dwóch grupach.

W pierwszej zagrały drużyny: Orzeł, FC Bełcząc, Szikago w drugiej Misiaczki, Dream Team, Lichty. Dwie najlepsze drużyny awansowały do półfinałów. Zwycięzcą rozgrywek została drużyna Orła. Drugie miejsce wywalczyły Misiaczki, a trzecie miejsce Dream Team, czwarte miejsce FC Bełcząc. Najlepsze zespoły otrzymały pamiątkowe medale oraz puchary.

W ostatnią niedzielę grudnia prosto od stołu wigilijnego i świątecznego do rywalizacji przy stole pingpongowym przeniosło się 7 kobiet i 31 mężczyzn. Po rozegraniu meczów „każda z każdą"w kategorii kobiet wygrała Julia Cholewa, drugie miejsce wywalczyła Agnieszka Świć, a trzecie Klaudia Wójcik.

W kategorii mężczyzn po zaciętych pojedynkach pierwsze miejsce wywalczył Rafał Olszewski, drugie miejsce zdobył Konrad Rymuszka, a trzecie zajął Mariusz Garbala.

Najlepsze zawodniczki i zawodnicy otrzymali pamiątkowe puchary ufundowane przez Burmistrza Miasta Czemierniki A. Filipka.

Podsumowując zawody animator sportu Sebastian Sznura podziękował wszystkim zawodnikom za liczny udział, sportową rywalizację w rozgrywkach i życzył wszystkim szczęśliwego Nowego Roku 2025 oraz zachęcał do uczestnictwa w kolejnych planowych imprezach sportowych. Już w weekend ruszy kolejna edycja tradycyjnej czemiernickiej Ligi Halowej. Zapisy są jeszcze możliwe u animatora sportu.

Zbigniew Smółko

Szachowe rozgrywki rodzinne

W Lubartowie okazało się, że w szachach rodzinnych Radzyń jest potęga. Goławscy (trzeci i czwarci od prawej) wygrali, a Wiszniccy (trzeci i piąty od lewej) byli trzeci

Zgodnie z coroczną tradycją na przełomie roku w Lubartowie rozgrywany jest Rodzinny Turniej Szachów Błyskawicznych. Prowadzona jest łączna klasyfikacja familijnych duetów. Oczywiście w stawce nie zabrakło radzyniaków, a panowie Goławscy i Wiszniccy wrócili z trofeami.

Rozgrywki X Świątecznego Rodzinnego Turnieju Szachów Błyskawicznych, zgłoszone do międzynarodowej oceny FIDE, prowadzone były systemem szwajcarskim przy czasie 3 minuty + 2 sekundy bonusu na posuniecie. Na starcie stanęło m.in. 9 zawodników z Radzynia. Bartłomiej Bącik zajął drugie miejsce w klasyfikacji zawodników do 10 lat, wśród seniorów trzeci był Hubert Goławski. W cenionej kategorii rodzinnej, dzięki wsparciu Bartłomieja, Goławski Team zajęli pierwsze miejsce. Na najniższym szczeblu podium stanęli Szymon (16 miejsce) i Andrzej (19) Wiszniccy.

Nowe rankingi

W dniach 27-29 w Radzyniu Podlaskim rozegrano cykl turniejów klasyfikacyjnych, w trakcie których zwłaszcza młodzi adepci mogli zdobyć kolejne kategorie szachowe. Najniższa z nich jest V, potem IV itd, po których następują stopnie mistrzowskie. „Piątki" zdobyli Szymon Rybak, Wiktor Głowniak, Gabriel Harasimiuk (wszyscy Radzyńskie Towarzystwo Szachowe) oraz Miłosz Remiszewski, Jakub Wojciechowski, Antoni Niewolik, Grzegorz Remiszewski i Kamil Mazur. Normy na IV kategorie zdobyli: Hanna Jakubczyk, Szymon Abramczuk, Karol Opolski, Konrad Trosiński (wszyscy Radzyńskie Towarzystwo Szachowe) oraz Tomasz Niewolik. Normę na III kategorię zdobył Cezary Niczyporuk.

Gramy dla Tymka!

Radzyńskie Towarzystwo Szachowe gorąco zachęca do udziału w turnieju charytatywnym na rzecz młodego szachisty z Siedlec, Tymka Kalaty, który m.in. często uczestniczył w turniejach w Radzyniu a teraz potrzebuje wsparcia. 25 stycznia o godzinie 10:00 w Katolickiej Szkole Podstawowej im. ks Piotra Skargi na ulicy Bema 73/75 w Warszawie zagra m.in. czterech arcymistrzów międzynarodowych. A jeśli ktoś akurat nie może sam zagrać, może wesprzeć akcję dokonując wpłaty. Szczegóły pod kodem QR.

Zbigniew Smółko

A ci już kręcą...

Nie ma takich warunków pogodowych, pory roku ani dnia, okoliczności które by sprawiły, że radzyńscy rowerzyści pozostaną w domach. Kilka godzin po zakończeniu mniej i bardziej hucznych imprez sylwestrowych rowerowa grupa „sięKręci" pod przewodnictwem Tadeusza Pietrasa pierwszy raz w roku 2025 wyruszyła na szlak.

Fot. T. Pietras

Miłośnicy turystyki rowerowej z Radzyńskiej Grupy Rowerowej „się Kręci" zaczęli Nowy Rok w swoim stylu. Już pierwszego dnia 2025 roku dziesięcioosobowa grupa wyruszyła na pierwszy rajd. - przejechaliśmy leśną trasę do ogniskowego miejsca w Feliksówce. Słoneczne promienie w dużej mierze wynagradzały nam uporczywy styczniowy wiatr, który jednak na leśnych duktach zupełnie odpuścił. Oczywiście były życzenia i toast za tegoroczne wyprawy rowerowe. Do udziału w nich razem z RGR „się Kręci" serdecznie zapraszam wszystkich radzyńskich rowerzystów - zachęca lider grupy Tadeusz Pietras

Jeżeli nowy rok będzie taki jak poprzedni, to kilkugodzinny wypad do Feliksówki okaże się być tylko preludium do przejechania tysięcy kilometrów. W ubiegłym roku niemal co tydzień meldowaliśmy Czytelnikom o kolejnych wyprawach, ale Pietras cały czas prowadził skrupulatne notatki, licząc wyjazdy, dystanse, liczbę uczestników i ich osiągnięcia. To tylko niektóre z nich: rajdów popołudniowych, całodniowych i kilkudniowych było łącznie 50, najdłuższy, czterodniowy do Puszczy Piskiej. W ich trakcie przejechano niemal 2900 kilometrów. Co najmniej raz wyruszyły 62 osoby. Komplet wyjazdów zaliczył Pietras, ponad 30 razy pomknęli Bogdan Golis, Andrzej Palica, Stanisław Kokora i Urszula Kucio. Osiemnaście osób przejechało ponad 1000 kilometrów. Oprócz tego członkowie grupy „sięKręci" uczestniczyli w zwartej grupie w rajdach organizowanych przez inne podmioty, uroczystościach i imprezach patriotycznych oraz towarzyskich. W jednym z najbliższych numerów opowiemy więcej...

Zbigniew Smółko

Orlęta wracają do treningów

W czwartek, 16 stycznia, biało-zieloni wrócą do grupowych zajęć. Znany jest już terminarz sparringów.

Piłkarze powoli muszą zapominać o świątecznych przyjemnościach i powoli zaczynać szykować formę na nowy sezon. Wiadomo, że z Orlętami pożegnali się już Ukrainiec Danił Pryimachenko oraz Patryk Kubicki, który pełnił rolę grającego asystenta trenera.

Znany jest terminarz sparingów przedsezonowych, godziny i miejsca rozgrywania spotkań będą podawane w miarę końcowych ustaleń. Większość z nich zapewne odbędzie się na sztucznych boiskach m.in. w Lubartowie. Rywalami będą 25 stycznia Start Krasnystaw (IV liga), 1 lutego Lewart Lubartów (III liga), 8 lutego Huragan Międzyrzec Podl. (IV liga), 15 lutego Chełmianka Chełm (III liga), 22 lutego Mazovia Mińsk Maz. (IV liga), 1 marca Orlęta Łuków (klasa okręgowa)

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl 35758240c6

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

I Kolędowanie w kaplicy w Lichtach

Fot. BI

Uroczystość rozpoczęła msza św. w oprawie muzycznej Zespołu Śpiewaczego Słoneczna Dolina w kaplicy w Lichtach. Zespoły zaprezentowały kolędy oraz pastorałki

GM. CZEMIERNIKI: Koło Gospodyń Wiejskich, Zespół Słoneczna Dolina w Lichtach oraz sołectwo zorganizowano po raz pierwszy w miejscowej kaplicy wspólne kolędowanie.

- Serdecznie dziękuję gościom za udział w uroczystości i za poświęcony czas, który mogliśmy spędzić wspólnie w świątecznej atmosferze. Kolędowanie to nie tylko piękna tradycja, ale również okazja do budowania więzi w naszej społeczności. Dziękuję mieszkańcom Licht i KGW Słoneczna Dolina za wspólną organizację wydarzenia, razem możemy więcej. Na ten Nowy Rok życzę Państwu zdrowia, pomyślności i wielu okazji do takich spotkań, które łączą nas w duchu radości i przyjaźni - mówi Bartosz Luty, sołtys Licht i radny Rady Miejskiej w Czemiernikach.

mm

Władysław Kołtun skończył sto lat

GM. CZEMIERNIKI: Pan Władysław Kołtun ze Skoków ma na swoim życiowym koncie piękny wynik - sto lat. 2 stycznia wizytę złożył mu burmistrz Arkadiusz Filipek, kierownik KRUS w Radzyniu Anna Szymala oraz kierownik USC Sławomir Jarzyna. Wyjątkowemu Jubilatowi złożono gratulacje, życzenia z okazji setnych urodzin, zdrowia i pomyślności na kolejne lata.

mm

Fot. UG w Czemiernikach

Władysław Kołtun otrzymał również list gratulacyjny Prezes Rady Ministrów

Koncert w czemiernickiej świątyni

GM. CZEMIERNIKI: Po raz kolejny w okresie świąt Bożego Narodzenia w kościele parafialnym można usłyszeć przepiękną muzykę i śpiew polskich kolęd. I w tym roku dał koncert utalentowany duet, który tworzą pochodząca z Radzynia znakomita skrzypaczka Zuzanna Budzyńskiej i pianista Szymon Ogryzek.

mm

Fot. Andrzej Kotula

Koncert zapowiedział Tadeusz Sławecki, który przypomniał osiągnięcia artystów. Przypomnijmy, że Zuzanna Budzyńska dwa lata temu otrzymała nagrodę „Młody Promotor Polski", wyjątkowe wyróżnienie przyznawane wybitnym talentom przez Kancelarię Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

RAD

Wyjątkowy Koncert Bożonarodzeniowy w Wohyniu

GM. WOHYŃ: W niedzielę, 12 stycznia o godz. 11.20 w kościele parafialnym św. Anny rozpocznie się Koncert Bożonarodzeniowy w wykonaniu Archikatedralnego Chóru Męskiego Bazyliki św. Jana Chrzciciela w Warszawie.

- Wierzymy, że te chwile będą duchowym umocnieniem dla każdego, kto tego dnia przekroczy próg naszej świątyni. Niech ten koncert stanie się okazją do spotkania – nie tylko z piękną muzyką, ale przede wszystkim z Bogiem i drugim człowiekiem. Zaproście swoich bliskich, znajomych i sąsiadów. Niech wypełni nas wspólna radość i pokój płynący z Bożego Narodzenia. Serdecznie zapraszamy! - zaprasza organizator wyjątkowego koncertu, parafia św. Anny.

mm

Chór ma w swoim repertuarze utwory o zróżnicowanym charakterze – chorał gregoriański, kompozycje wielogłosowe a cappella oraz z akompaniamentem

eprasa.pl 35758240c6

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Wspólnie kolędowaliśmy w Kąkolewnicy

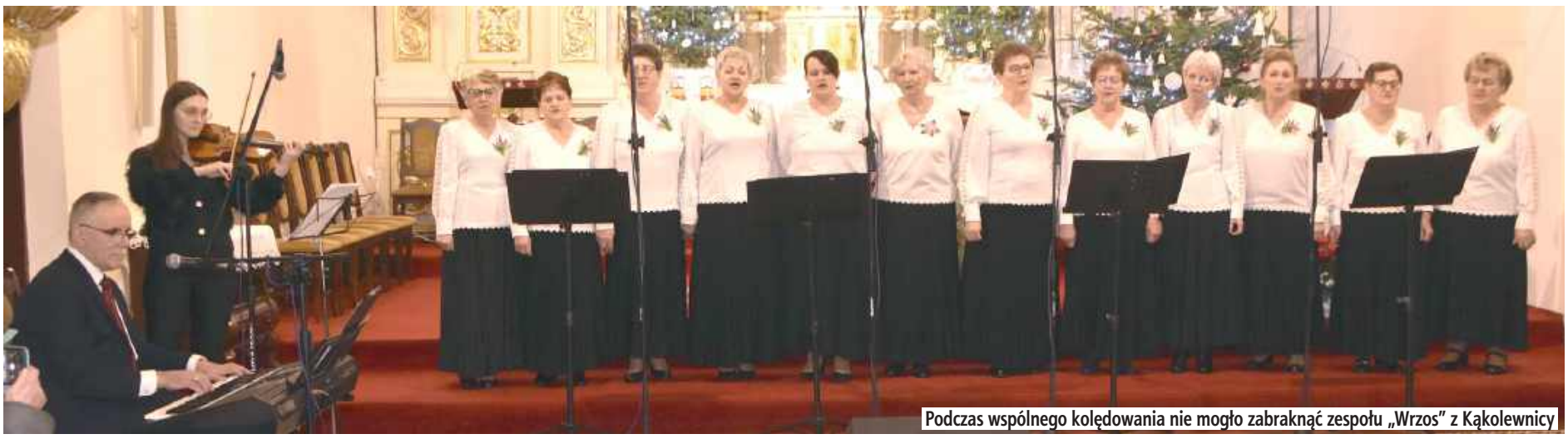

Podczas wspólnego kolędowania nie mogło zabraknąć zespołu „Wrzos" z Kąkolewnicy

Jako pierwszy na scenie pojawił się zespół śpiewaczy „Echo" z Przychód

Chór parafialny z Brzozowicy Dużej wystąpił pod przewodnictwem Cezarego Wocha

29 grudnia w kościele parafialnym św. Filipa Neri w Kąkolewnicy odbyło się Wspólne Kolęd Śpiewanie. Wydarzenie przyciągnęło zarówno mieszkańców, jak i gości z pobliskich miejscowości, którzy wspólnie spędzili to wyjątkowe popołudnie w duchu świątecznej tradycji.

Na scenie zaprezentowali się artyści, którzy swoimi występami poruszyli serca publiczności. Wystąpił chór parafialny z Brzozowicy Dużej, zespół śpiewaczy Echo z Przychód oraz zespół śpiewaczy Wrzos z Kąkolewnicy. Każda grupa wniosła na scenę nie tylko piękne aranżacje kolęd, ale także ogromną dawkę pozytywnej energii, która udzieliła się wszystkim obecnym.

Publiczność chętnie włączała się do wspólnego śpiewania, tworząc niezapomnianą atmosferę jedności i radości. Jak podkreślali organizatorzy, celem wydarzenia było nie tylko kultywowanie tradycji, ale również budowanie wspólnoty poprzez muzykę.

Wydarzenie zakończyło się gromkimi brawami, a uczestnicy podkreślali, że takie spotkania są pięknym sposobem na celebrowanie świąt. Po więcej zdjęć zapraszamy na stronę internetową oraz do mediów społecznościowych gminy Kąkolewnica.

Kąkolewnica

Druhowie z Komarówki potrafią przygotować wystrój

Impreza sylwestrowa została zorganizowana przez druhów z Komarówki Podlaskiej. Nie zabrakło poczęstunku, tańca oraz szampana.

- Sala, która mieści się w budynku naszej remizy OSP Komarówka Podlaska, na co dzień wygląda bardzo ładnie, jednak sylwestrowy wystrój przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania - było po prostu pięknie - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Komarówce Podlaskiej.

GR

Fot. OSP Komarówka Podlaska

Druhowie podeszli do tematu z poczuciem humoru

Komarówka składa wniosek ws. żłobka

Złożyliśmy wniosek o dofinansowanie w ramach programu Aktywny Maluch - poinformował radnych Ireneusz Demianiuk, wójt gminy Komarówka Podlaska.

Fot. mm

Wójt Ireneusz Demianiuk:
w ostatnich tygodniach zbudowane zostało oświetlenie drogowe w Przegalinach Małych. Oświetlenie już działa, a wartość zadania to 155 tysięcy złotych brutto

W trakcie ubiegłotygodniowej sesji wójt Ireneusz Demianiuk zdał sprawozdanie radnym. W ostatnich tygodniach zakończył się montaż instalacji fotowoltaicznej na terenie oczyszczalni ścieków, a inwestycja została już odebrana. Gmina naliczyła wykonawcy kary umowne w wysokości ponad 17 tysięcy złotych za nieterminowe wykonanie prac.

Demianiuk powiedział, że zakończona została też część zadania wodociągowego w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Pierwszy etap inwestycji to rozbudowa sieci wodociągowej na odcinku Wólka Komarowska-Wiski. Gmina będzie składała wniosek do PROW o refundację poniesionych kosztów w wysokości ok. 600 tysięcy złotych.

Zakończyła się także budowa wodociągu realizowana w ramach Polskiego Ładu. Zadanie zostało już odebrane, została jeszcze jedna płatność faktury, która nastąpi w 2025 roku.

Gmina złożyła wniosek o dofinansowanie w ramach programu Aktywny Maluch. Chodzi o adaptację i wyposażenie pomieszczeń żłobka, kwota opiewa na ok. 1,3 mln zł. Ma się to zbiec z planowaną budową przedszkola i żłobka.

W ostatnich tygodniach zbudowane zostało oświetlenie drogowe w Przegalinach Małych. - Oświetlenie już działa, a wartość zadania to 155 tysięcy złotych brutto - wyjaśnił wójt.

Grzegorz Rekiel

RAD

eprasa.pl 35758240c6

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Borki

Gmna Ulan-Majorat

Katarzyna Czyżak skarbnikiem w Borkach

GM. BORKI: Od nowego roku w gminie Borki jest nowa skarbnik. 1 stycznia tę funkcję objęła Katarzyna Czyżak.

Na ostatniej sesji rady gminy w końcówce roku 2024 radni jednogłośnie podjęli uchwałę w sprawie powołania nowej skarbnik. Za odwołaniem poprzedniej głosowało 13 radnych, a dwóch, Radosław Bącik oraz Adam Król, wstrzymało się od głosu. Procedowanie dwóch uchwał przedłożonych przewodniczącemu rady przez wójta Marcina Czyżaka miało związek z rezygnacją ze stanowiska poprzedniej skarbniczki. 2 grudnia Katarzyna Krupa złożyła wniosek o odwołanie z końcem roku.

15 głosów za

Zarówno przewodniczący Tomasz Kwaśny, jak i wójt podziękowali Katarzynie Krupie za ponad pięć lat owocnej pracy na rzecz gminy.

- Miałem krótką przyjemność współpracy. Jest pani bardzo dobrą księgową - kierował słowa w jej stronę wójt.

Katarzyna Czyżak, technik ekonomista, ukończyła jednolite studia inżynierskie magisterskie z zakresu zarządzania na Politechnice Lubelskiej, oraz studia podyplomowe z zakresu finanse i rachunkowość. Od 19 lat pracuje w księgowości. Od roku 2018 pełniła funkcję głównej księgowej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Borkach oraz od roku funkcję wiceprezes spółdzielni

Deklarację współpracy złożyła wysokiej Radzie nowa skarbnik.

- Bardzo dziękuję za wynik głosowania. Jest to dla mnie zaszczyt, ale i zobowiązanie. Zapewniam państwa, że dołożę wszelkich starań, żeby nie zawieść zaufania, którym rada mnie obdarzyła. Życzę sobie, państwu i pracownikom poszczególnych referatów dobrej współpracy - zapowiadała.

Katarzyna Czyżak 31 grudnia została odwołana przez radę nadzorczą GS Samopomoc Chłopska w Borkach z funkcji wiceprezesa.

mm

Kościół w Woli Osowińskiej w lepszym stanie

GM. BORKI: Zakończono prace remontowe w parafii pw. Narodzenia NMP w Woli Osowińskiej. Zakres prac przy zabytku to m.in. wykonanie instalacji odwodnienia dachu budynku kościoła do szczelnego zbiornika bezodpływowego o pojemności 10 m³ zlokalizowanego na terenie działki kościoła; docieplenie stropu, wykonanie opaski zabezpieczającej fundamenty i mury kościoła przed wilgocią. Jak podkreśla radna Beata Guz, wykonane prace spowodują, że kościół nie tylko będzie cieplejszy, ale zabytkowy gmach, nie będzie niszczał

Całkowita wartość inwestycji wyniosła 228 tys.zł, z czego dofinansowanie z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków to aż 98 proc. kosztów.

mm

Do remontu dołożyła się gmina (4 600 zł) oraz parafia (koszt inspektora nadzoru – 2 500 zł)

OSP Sobole z prezentem od KRUS

GM. ULAN-MAJORAT: Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego na mocy porozumienia z zarządem głównym OSP od 25 lat wspiera rozwój ratownictwa przedlekarskiego na obszarach wiejskich. Tym razem wsparcie skierowano do Ochotniczej Straży Pożarnej w Sobolach.

OSP w Sobolach włączona jest w struktury Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego oraz posiada przeszkolonych druhów z pierwszej pomocy przedmedycznej z tytułem ratownika.

mm

Przed świętami podczas posiedzenia zarządu gminnego OSP RP w Ulanie Majoracie kierownik radzyńskiego KRUS, Anna Szymala, przekazała torbę ratownictwa przedmedycznego PSP R1

KRUS systematycznie doposaża jednostki OSP w torby ratownictwa przedlekarskiego

Mł. insp. Mariusz Woźniak, zastępca Komendanta KPP w Radzyniu z rąk Jarosława Koczkodaja, prezesa ZOG ZOSP RP w Ulanie-Majoracie, otrzymał przyznany uchwałą prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Lublinie Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa

Borki jaśnie oświetlone

Wójt Marcin Czyżak podpisał umowę na modernizację infrastruktury oświetleniowej.

Do 4 października na terenie gminy zostanie wymienionych 480 opraw na nowe, energooszczędne ze źródłami światła LED. Gmina w ramach Rządowego Funduszu „Rozświetlamy Polskę" otrzymała dofinansowanie na to zadanie w wysokości 729 600 zł (80 proc. kosztów).

Wymianę oświetlenia zapewni firma DERGOL Sp. z o.o. z Warszawy.

mm

RAD

eprasa.pl 35758240c6

„bezMyślnik”
SERWIS I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W RADZYNIU

Oskar Pawlik wie najwięcej o powiecie radzyńskim

10 grudnia 2024 roku w naszym liceum odbyły się eliminacje finałowe Konkursu Wiedzy o Powiecie Radzyńskim. Oskar Pawlik, uczeń klasy 3b, wygrał finał.

W konkursie, zorganizowanym przez Zarząd Radzyńskiego Towarzystwa Regionalnego w ramach obchodów jubileuszu XXV-lecia powiatu radzyńskiego pierwszy etap odbył się 28 listopada 2024 roku w szkołach. Wzięło w nim udział 303 uczniów z dwóch szkół ponadpodstawowych i trzech szkół podstawowych. Do finału zakwalifikowało się 33 uczestników, spośród których w eliminacjach finałowych udział wzięło 30 osób.

Konkurs obejmował zagadnienia dotyczące kompetencji samorządu powiatowego, historii powiatu radzyńskiego, jego osiągnięć społecznych, gospodarczych i kulturalnych z ostatnich 25 lat, a także geografii, zabytków, miejsc pamięci narodowej oraz znajomości osób zasłużonych dla powiatu.

Aleksandra Krasuska

ROZMOWA Z OSKAREM PAWLIKIEM, ZWYCIĘZCĄ KONKURSU

Jak przygotowywałeś się do tego konkursu?
Przygotowując się do konkursu, korzystałem z różnych źródeł, ale szczególnie pomocny okazał się informator powiatowy – zwłaszcza jubileuszowa edycja z 2024 roku, pełna ciekawostek i interesujących informacji o naszym powiecie. Warto jednak zauważyć, że do takiego konkursu przygotowujemy się przez całe życie, uczestnicząc w lokalnych wydarzeniach i poznając historię oraz kulturę regionu. Ważną rolę odegrała również moja działalność w Młodzieżowej Orkiestrze Dętej Czemierniki-Radzyń Podlaski. Często występujemy na terenie powiatu podczas świąt patriotycznych, co daje mi okazję nie tylko do gry, ale także do pogłębiania wiedzy o miejscach i wydarzeniach, które wspólnie upamiętniamy. Dodatkowo, dzięki częstym wycieczkom rowerowym po okolicy, mogłem lepiej poznać geografię powiatu oraz odkrywać jego historyczne zakątki. Myślę, że to połączenie teorii z praktyką bardzo mi pomogło.

Co było najtrudniejsze?
Największym wyzwaniem były pytania, które wymagały znajomości dat, nazwisk i szczegółowych faktów historycznych. Poza tym w konkursie liczył się nie tylko wynik, ale też czas – trzeba było szybko myśleć i podejmować decyzje pod presją. Ta potrzeba błyskawicznego kojarzenia informacji sprawiała, że czasami trzeba było działać naprawdę szybko, co nie zawsze było łatwe.

Dlaczego warto znać historię swojego miasta?
Warto znać historię miejsca, w którym żyjemy, ponieważ pozwala to lepiej zrozumieć nasze korzenie i historię naszej okolicy. Historia pokazuje, jakie ważne wydarzenia działy się w naszej okolicy i jak wpłynęły na ludzi, którzy tu mieszkali. Możemy też bardziej docenić nasze miasto i poczuć z nim większą więź. To fajny sposób, żeby lepiej poznać swoją okolicę i dowiedzieć się czegoś ciekawego o przeszłości.

W I LO odbyły się eliminacje finałowe Konkursu Wiedzy o Powiecie Radzyńskim. Oskar Pawlik, uczeń klasy 3b, wygrał finał! (szósty od lewej)

SPRÓBUJ SWOICH SIŁ!

Przykładowe pytania konkursowe:
Głównymi rzekami Powiatu Radzyńskiego są:
- Tyśmienica i Bystrzyca,
- Bystrzyca i Wieprz,
- Wieprz i Krzna,
- Krzna i Białka

Które rondo w Radzyniu Podlaskim zbudowano jako pierwsze:
- Rondo im. Żołnierzy WiN,
- Rondo im. Kazimierza Odrzygóździa,
- Rondo Jana Pawła II,
- Rondo Karola Lipińskiego

W wybudowanej w latach 1900 - 1903 rezydencji Czetwertyńskich w Suchowoli obecnie mieści się:
- Wojewódzki Szpital dla Psychicznie i Nerwowo Chorych,
- Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy,
- Szkoła Podstawowa w Suchowoli,
- Ośrodek Szkolenia i Wychowania OHP.

„Jedna paczka z jednej klasy” w ZSP

Jak co roku w okresie przedświątecznym uczniowie ZSP włączyli się w akcję charytatywną „Jedna paczka z jednej klasy dla jednej rodziny” organizowaną przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

mm

Fot.ZSP w Radzyniu Podl.

Piękną akcję, szczególnie ważną w okresie przedświątecznym, koordynowała pedagog Justyna Mitura i uczniowie z samorządu szkolnego

R E K L A M A

RAD

eprasa.pl 35758240c6